Nr. 11. Kraków, Środa 8. Stycznia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	30	15	7 kor. 50 h.	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor. 50 h.	3. 20
W Państwie Niemieckiem	38	19	9 koron	3.
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawom się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krag. — W Jarosławiu A. Anster. — W Tarnowie E. Roczach. — W Wiedniu Rorman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburg, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wewnętrzna i zagraniczna polityka Austro-Węgier.

Podczas gdy rokowania w Londynie przewlekają się z dnia na dzień i z tygodnia na tydzień, — zażywają wypoczynku, może niezbyt zasłużonego, dyplomatyczne sfery austryackie, po długiej i jałowej kampanii, a raczej szermierce... papierowej i ustnej przeciw Serbii. Dopiero po rozstrzygnięciu spraw spornych między Turcyą a państwami związkowemi, przystąpić mają Austro-Węgry do załatwienia wszystkich kwestyj, jakie wyłoniły się w ostatnich czasach z Serbią, grożąc każdej chwili groźnym dla pokoju całej Europy konfliktem. Tymczasem zadowolić się mamy zapowiedzią, że stosunki polityczne i gospodarcze między Austryą i Serbią mają w przyszłości oprzeć się na trwałej podstawie i obu państwom, na długi czas, zapewnić spokojne sąsiedzkie pożycie. Z oficyalnej strony austryackiej podnoszono przy tej sposobności, że jednym z kardynalnych warunków tego sąsiedzkiego pożycia ma być zaniechanie agitacyi wielkoserbskiej na terytoryum Austro-Węgier. Wogóle niedwuznacznie dano Serbii do poznania, że musi wyrzec się w przyszłości stałych sojuszów z Rosyą, jeżeli chce zapewnić sobie przychylność i współdziałanie ze strony Austryi.

Już niejednokrotnie wyraziliśmy opinię, jak sądzimy, dostatecznie umotywowaną faktami, że jedną z ważnych przyczyn ciążenia państw bałkańskich, a w pierwszym rzędzie Serbii, ku Rosyi — jest centralistyczna, niemiecko-madziarska polityka Austro-Węgier. Czego słowiańskie państwa na Bałkanach spodziewać się mają po Austryi, jeżeli widzą, co dzieje się tuż w najbliższem ich sąsiedztwie, w krajach słowiańskich, podlegających rządowi węgierskiemu? System polityczny, z bezwzględną siłą i wytrwałością uprawiany w Chorwacyi, nie może chyba oblicznej być na wywołanie po drugiej stronie Sawy i Dunaju strzelistych afektów do rządu Austro-Węgier. Tem tłómaczy się też, w bardzo znacznej mierze, łatwość, z jaką polityka zagraniczna Rosyi złbić sobie kolejarowe w państwach bałkańskich.

Czy w Wiedniu i Budapeszcie obudzi się wreszcie zrozumienie dla tej, tak doniosłej kwestyi? Nie należy się pod tym względem łudzić... Biurokratyczny sposób jej pojmowania, ujmowanie jej w szablon traktatów polityczno-handlowych, z pominięciem głębszych motywów i akcentów politycznych, objawiających się w opinii i usposobieniu ludów bałkańskich — długo jeszcze pokutować będzie w gabinetach Ballhausplatzu w Wiedniu.

Zdawało się w ostatnich czasach, że w Chorwacyi nastąpi zmiana systemu rządowego, mogąca oddziałać także korzystnie na jej najbliższe sąsiedztwo — poza Dunajem. Niestety, dotychczas zapowiedzi nie przybrały konkretnych form, a natomiast pojawiła się zapowiedź wielkich represyj, skierowanych przeciw opozycyjne ludności nie - madziarskiej na Węgrzech. Oto projekt nowej ordynacyi wyborczej do Sejmu węgierskiego ma ustalić na długą przyszłość panowanie i hegemonię żywiołu madziarskiego, z pokrzywdzeniem ogromnem ludności słowiańskiej w pierwszym rzędzie. Czy tę wewnętrzną politykę na Węgrzech można pogodzić z intencyami zagranicznej polityki całej monarchii, zwłaszcza w obecnej, przełomowej chwili?

Co pomogą traktaty handlowe i polityczne umowy z Serbią, jeżeli równocześnie garstka Madziarów na Węgrzech podsycać będzie, dla podtrzymania swej wszechwładzy w państwie, nie gasnące ognisko niezadowolenia ludności słowiańskiej, szukającej skutkiem tego oparcia dla swoich narodowych aspiracyj gdzieś — na wschodzie.

Jeżeli parlament austryacki w sprawie tej jeszcze głos zabierze, należałoby sprawę tą raz jeszcze we właściwem postawić oświetleniu.

Wysiłki o utrzymanie pokoju.

Najważniejszym postulatem pokojowym Turcyi jest, jak wiadomo, pozostawienie w jej posiadaniu Adryanopola, który jest kluczem do Konstantynopola. Delegaci tureccy chcą uratować Adryanopol i Kirk-Kilisse, a przynajmniej sam Adryanopol, na co Bułgary odpowiadają lakonicznem: „Nie". Turcy zaproponowali następującą granicę nowej Turcyi, która ma stanowić ostatnie posiadłości Osmanów w Europie.

Nowa linia graniczna ma wedle tego projektu w pierwszej części swojej rozpocząć się nad morzem Czarnem koło Emberler, iść dalej wzdłuż dotychczasowej granicy aż do Ardy, następnie zaś wzdłuż górnego biegu rzeki Ardy. W drugiej części na odległość 10 kilometrów w kierunku zachodnim od dotychczasowego najdalszego punktu granicznego na zachodzie, koło miejscowości Arda, nowa granica poszłaby ku południowi, ażeby w linii prawie prostej dojść do zatoki Lagos, na północ od wyspy Thasos. W ten sposób uratowałaby Turcya prowincyę Tracyę z ważnemi punktami obronnemi, jakiemi są Adryanopol, Kirk-Kilisse i port Dedeagacz.

Adryanopola i Kirk-Kilisse potrzebują Turcy koniecznie do obrony Konstantynopola — zwłaszcza zaś Adryanopola. Ale bezpieczeństwo tych obu fortec wymaga, ażeby nowa granica bułgarsko-turecka tak była od nich odległa, ażeby od granicy do obu tych fortów przestrzeń wycosiła dwa do trzech dni marszu. Oczywiście delegaci bułgarscy takie „sprostowanie" granicy odrzucili z góry i oświadczyli, że Adryanopol musi przejść w posiadanie Bułgaryi. W takim razie załoga bułgarska w Adryanopolu mogłaby, jak z gniazda orlego, każdej chwili runąć ku stolicy Konstantynopolowi, zapobiegnąć przeciw temu Turcya nie byłaby w stanie zorganizować, nawet gdyby wszystkie środki wojenne do akcyi zaczepnej. Linia Czataldży, jedyna obrona Konstantynopola, mogłaby wprawdzie długo się trzymać, ale wreszcie ostatnie ostatecznie przełamana, zwłaszcza, że nieprzyjacielska armia przez dolną Maricę mogłaby wprost iść na Konstantynopol. Stąd i na tym froncie pragnie Turcya przyszłą granicę posunąć nieco dalej na zachód i utworzyć na tej rzece obronne przyczółki mostowe.

Jak wspomnieliśmy, nie chcą o tem nawet słyszeć Bułgarzy, którzy obecnie liczą na rychłe poddanie się Adryanopola. Na razie sprawy sporne pomiędzy Bułgaryą a Turcyą są osią, około której obracają się rokowania konferencyi pokojowej.

Sytuacya równocześnie gmatwa się znowu z powodu wiadomości, jakoby Rumunia miała zamiar wrogo wystąpić przeciwko Bułgaryi a zwłaszcza z powodu naprężonych ciągle jeszcze stosunków pomiędzy Austryą a Serbią. Konferencya ambasadorów czyni rozmaite próby pojednawcze, pośredniczące, ale, jak dotąd, bez skutku.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 8 stycznia.

(Sytuacya naprężona. — Kwestya Adryanopola i wysp egejskich grozi wybuchem wojny. — Bułgarya i Rumunia. — Stosunek Austryi do Serbii i Rosyi).

Zawieszenie obrad konferencyi pokojowej w Londynie stworzyło znowu sytuacyę bardzo naprężoną. Wśród delegatów tureckich panuje ogromne rozdrażnienie i oburzenie.

Ambasadorowie mocarstw odbyli wczoraj konferencyę, na której zajmowano się sprawą pośrednictwa i roztrząsano różne propozycye. Jak wiadomo, główną trudność stanowi sprawa odstąpienia Adryanopola i wysp egejskich. Na konferencyi ambasadorów roztrząsano więc propozycye, aby wyspy egejskie pozostały przy Turcyi, Adryanopol natomiast miałaby Turcya odstąpić Bułgaryi z tem zastrzeżeniem, że wszystkie święte dla Mahometan miejsca, w szczególności groby sułtańskie i meczety, pozostałyby eksterytoryalnemi. Ta propozycya została jednak przez Turcyę w sposób stanowczy odrzucona.

Inna propozycya, roztrząsana na konferencyi ambasadorów, zmierzała do tego, aby z Adryanopola stworzono strefę neutralną, między granicą Bułgaryi a granicą Turcyi. I ta jednak propozycya nie znalazła dotąd poparcia.

Grecya natomiast stanowczo sprzeciwia się propozycyi mocarstw co do pozostawienia wysp Egejskich przy Turcyi. Grecy oświadczają, że wyspy Egejskie zdobyli i chcą je zatrzymać dla siebie, a nie dla kogo innego. Natomiast, jeżeli wyspy to zostaną w posiadaniu Turcyi, to będą dalej przedmiotem intryg różnych państw, któreby również chciały je posiąść.

Oprócz zaostrzenia się stosunku bałkańsko-tureckiego, który grozi ponownym wybuchem wojny, można było na konferencyi ambasadorów w Londynie stwierdzić, że także ogólna sytuacya nie jest wcale uspokajająca. Rokowania między Bułgaryą a Rumunią nie czyniły żadnych postępów, przeciwnie, Bułgarya wogóle, jak się zdaje, obecnie wcale nie jest skłonna do ustępstw na rzecz Rumunii.

Wielkie zaniepokojenie wywołuje wiadomość, że znany generał turecki Torgut Szefket pasza wyjechał do Bukaresztu. Przypuszczają, że chodzi tu o omówienie ewentualnej kooperacyi wojskowej turecko-rumuńskiej przeciw Bułgaryi.

Dalej okazało się na konferencyi ambasadorów, że w sprawie ustalenia granic Albanii dotąd niema jeszcze zgody między mocarstwami.

Stosunek serbsko-austryacki zaś jest w tej chwili tego rodzaju, że nieoficyalne konferencye, jakie się odbyły między Austryą a Rosyą w sprawie wzajemnego cofnięcia rożnych zarządzeń wojskowych, pozostały bez rezultatu.

Konferencya ambasadorów.

Londyn, 8 stycznia.

W dniu wczorajszym zebrały się tu prawie bezustannie konferencye dyplomatyczne. Dr Danew miał długą konferencyę z ambasadorem austryackim, który następnie udał się do sir Greya.

Ambasadorowie roztrząsają obecnie sprawę wspólnego kroku mocarstw u Porty, któremuby chcą udzielić rady, aby odstąpiła Adryanopol Bułgaryi. Dr Danew miał oświadczyć, że najwyżej za 3—4 dni musi zapaść w tej kwestyi decyzya. Dłużej delegaci bałkańscy czekać nie będą.

Formuła interwencyi Greya.

Paryż, 8 stycznia.

„Temps" donosi, że decyzya w sprawie pokojowej może zapaść dopiero z końcem tygodnia. W kwestyi Adryanopola mocarstwa udzielą Porcie rady w kierunku odstąpienia tej twierdzy Bułgarom. Rosya niedawno w sposób energiczny rady tej udzieliła Turcyi, z dodatkiem jednak, że w razie ponownego wybuchu wojny, Rosya nie pozostanie już neutralną. W tej akcyi jednak, która zawierała w sobie groźbę, Rosya została odosobniona, i dlatego akcya ta miała rezultat negatywny.

„Temps" spodziewa się, że obecnie wszystkie mocarstwa zgodnie, nie w formie groźby, tylko w formie przyjacielskiej, podejmą interwencyę u Porty. Grey wygotował już w tym kierunku odpowiednią formułkę.

Wpływy prezydenta Francyi.

Zbliżający się wybór prezydenta republiki francuskiej dał prasie paryskiej sposobność do zajmujących roztrząsań na temat istoty i znaczenia prezydentury Obok nieustającej krytyki parlamentaryzmu, która często tchnie namiętnością zaślepionego doktrynerstwa, krytyka prezydentury, jako instytucyi republikańskiej, odznacza się rzeczowym spokojem i zasługuje na uwagę także poza granicami Francyi.

Gdy po krwawym roku restytucya zarówno cesarstwa, jak królestwa, okazała się niemożliwą, ówczesne zgromadzenie narodowe, uznawszy tę niemożliwość, postanowiło nadać istniejącej republice taką konstytucyę, którąby się opierała, o ile możności, na podstawach monarchicznych. W rzeczywistości też republika francuska otrzymała konstytucyę, mogącą służyć każdemu państwu konstytucyjno - monarchicznemu. Wystarczy zamiast wyrazów: „prezydent republiki" użyć wyrazu: „cesarz", albo: „król".

Większość klerykalno - reakcyjna ówczesnego zgromadzenia narodowego chciała w ten sposób ułatwić restauracyę monarchii, czy to cesarskiej, czy królewskiej. — Do tego celu przykrojono atrybucye prezydenta republiki, w tym celu zatrzymano system dwóch Izb ciała prawodawczego, pokładając wielkie nadzieje w Senacie. Republikanie wobec tych zbyt widocznych i nieukrywanych zresztą zamiarów byli początkowo bezsilni z powodu rozdwojenia. Radykali, wierni tradycyom konwentu wielkiej rewolucyi, oświadczyli się przeciwko prezydenturze republiki, również, jak przeciwko systemowi dwuizbowemu, odrzucając senat. Wtedy na widownię wystąpił trybun ludu Gambetta, który zdołał zwyciężyć opór radykałów.

Gambetta rozumował, że republice trzeba nadać jakąś konstytucyę, której z biegiem czasu możnaby zaszczepiać powoli coraz więcej cech szczerze republikańskich w miarę wzmacniania się republikańskiej formy rządu. To przekonało republikanów, ale nie wszystkich, to też w dniu 25 lutego 1875 r. projekt nowej konstytucyi został uchwalony w zgromadzeniu narodowem większością zaledwie jednego głosu.

Przyszłość potwierdziła rychło rozumowania Gambetty. Już wybory do nowej Izby deputowanych przyniosły republikanom poważne zwycięstwo, a w trzy lata później monarchicznie usposobiony Senat stał się równie republikańskim. Wobec tego ówczesny prezydent republiki, marszałek Mac Mahon, monarchista z krwi i kości, ustąpił, a z nim usunięta została ostatnia ostoja monarchizmu. Pomimo to radykali jeszcze przez długi czas domagali się zniesienia prezydentury i senatu, propagując energicznie tę myśl za pomocą prasy i zgromadzeń publicznych. Ale wreszcie i oni zamilknęli, starając się tylko o to, ażeby prezydentem republiki była osobistość, przynależna do ich obozu.

Prezydent republiki francuskiej posiada w istocie władzę monarchy konstytucyjnego. Jest naczelnikiem władzy wykonawczej, przedstawicielem republiki wobec państw obcych, zawiera i podpisuje międzynarodowo traktaty i umowy, mianuje urzędników, rozporządza siłą zbrojną, może za zgodą Senatu rozwiązać Izbę deputowanych, a wreszcie jest nieodpowiedzialnym, z wyjątkiem gdy zachodzi wypadek zdrady stanu. To są najważniejsze atrybucye władzy prezydenta republiki francuskiej. Oczywiście władza ta, jak w każdem zresztą państwie konstytucyjnem, wykonywana jest przez odpowiedzialnych ministrów, którzy — rzecz naturalna — muszą posiadać zaufanie większości parlamentu.

Nawiązując do tego ostatniego punktu, krytycy prezydentury twierdzą, że prezydent republiki jest tylko narzędziem w rękach gabinetu, pozornym przedstawicielem państwa, figurą wyłącznie reprezentacyjną. O ileby zaś posiadał tak silną indywidualność, że pragnąłby nie pozorów władzy, lecz jej istoty, okrzykniętoby go z pewnością jako zdradliwego dyktatora, myślącego o zamachu stanu. Utarł się też następujący aforyzm: „Jeżeli prezydent nic nie robi, jest nie potrzebny — jeżeli chce działać, jest szkodliwy."

A jednak aforyzm ten, efektowny może, nie jest wcale trafnym. Prezydent republiki na mocy swoich praw konstytucyjnych ma dosyć środków i sposobności, ażeby wcielić w czyn swoje przekonania. Wystarczy podnieść, że prezydent nie jest wyłącznie formalnym tylko przewodniczącym rady ministrów, ale może brać czynny udział w obradach. W jakich rozmiarach i z jakim skutkiem z prawa tego korzysta prezydent republiki, to już w zupełności zależy od jego zdolności, doświadczenia politycznego, temperamentu, a wreszcie chęci.

Dla przykładu przypominamy dzieje prezydentury Casimir-Perier'a. Prezydent ówczesnego gabinetu Dupuy chciał, ażeby Casimir-Perier był tylko „maszyną do podpisywania". Doszło do tego, że ministrowie nie zawiadamiali prezydenta republiki nawet o najważniejszych sprawach państwowych. Tak było ze słynną sprawą kapitana Dreyfusa, oskarżonego niesłusznie o szpiegostwo na korzyść Niemiec. Wtedy Casimir Perier, człowiek czysty i niezawisły, ustąpił ze swojego stanowiska. Krok ten uznali wszyscy jego przyjaciele polityczni za chybiony i niepotrzebny. Zdaniem ich Casimir-Perier powinien był dać dymisyę gabinetowi, a następnie za pomocą orędzia zawiadomić parlament o powodach usunięcia gabinetu. Prawdopodobnie parlament byłby stanął po stronie prezydenta republiki.

W wyborze ministrów prezydent republiki ma wielką wolność na mocy faktycznych stosunków. Parlament francuski nie ma zwartej partyi, stanowiącej większość i posiadającej uznanych przywódców. Większość ta składa się z rozmaitych frakcyj, skutkiem czego prezydent z łona ich może dowoli powoływać ministrów, uwzględniając nawet swoje osobiste upodobania. Korzystali też z tej okoliczności liczni prezydenci I tak Grevy przez dwa lata nie dopuścił do teki ministeryalnej Gambetty, a taki los spotkał Clemenceau przez cały czas prezydentury Loubeta.

Wszystkie te szczegóły podnosi „Radical" w artykule wstępnym, z którego je czerpiemy. Dziennik ten wywody swoje kończy trafną uwagą, że znaczenie prezydentury zależy od osobistości prezydenta. Interes Francyi wymaga, ażeby prezydentura dawała krajowi te korzyści, które mu dać może.

Gottlieb v. Jagow.

Nowo zamianowany niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Gottlieb v. Jagow, jest członkiem starej pruskiej rodziny szlacheckiej, osiadłej w marchii brandenburskiej. Ojciec jego był pruskim rotmistrzem. Służbę dyplomatyczną rozpoczął nowy sekretarz stanu w 1895 roku na stanowisku sekretarza legacyjnego najpierw w Hamburgu, następnie w Rzymie, gdzie w cztery lata później zamianowany został radcą ambasady. Od 9 maja 1909 r. pia-

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

58 (Ciąg dalszy.)

Żołnierze polscy wysłuchali tej wiadomości w obojętnem milczeniu. Co ich to wszystko obchodzić mogło! Bóg i Ojczyzna, książe Józef i Napoleon, zwycięstwo i wolność — oto były jedyne ich gwiazdy przewodnie.

Oficerów dręczyła ciekawość: co im powie, z jaką miną do nich przystąpi zdegradowany król?

Ta ciekawość nie miała być zaspokojona.

Król Hieronim, korpusu piątego dowódca, światłem od brata pożyczonem błyszczący pyszałek, zwierzchnik bezpośredni księcia Józefa, któremu wiedzą, talentem i charakterem do kostek nie dorastał, po otrzymaniu rozkazu cesarskiego — haniebnie z obozu czmychnął.

ROZDZIAŁ IV.

Czerwony człowieczek zjawia się po raz drugi.

Napoleon długo nie ruszał się z Wilna; zdawało się, że tam wiekować będzie. Dużo rozprawiał, pogwizdywał, pośpiewywał, kompanię rosyjską traktował, jak krotochwilę, której rozwiązanie w ciągu kilku dni nastąpi — jednak w sobie nie był ani zadowolony, ani spokojny.

— Otóż mamy przed sobą — wzgardliwie mówił — owo bajeczne carstwo, które zdala imponowało nam swym ogromem i rzekomą potęgą... Cóż to za marność! Czy można nazwać państwem pustynię, wśród której bezkresu niknie garść rzadkiej, rozproszonej ludności? Wielkie obszary, które tych barbarzyńców bronić miały, staną się ich zgubą. Ich tak zwana armia śmiech poprostu budzi. Nie ma to ani broni, ani organizacyi, ani cienia ducha wojennego. Przy pierwszem starciu, panicznym strachem zdjęci, uciekają, jak stado baranów. Na cóż liczył ten ich car, pozornie tak pewny siebie i mocny? Zanim ułoży plan kampanii, już będzie pobity: zanim zdąży wojska swe ściągnąć, ja już w murach Moskwy stanę. Pokona ich strach, jaki budzi sława mych poprzednich tryumfów; zginą od wyrzutów sumienia za krzywdę, wyrządzoną Litwie i Polakom. W pierwszej walnej bitwie skruszę ich potęgę na zawsze. Byle tylko to niebo raz nareszcie rozchmurzyć się chciało...

Niestety! Ani niebo nie chciało się rozchmurzać, ani walna bitwa nie nadchodziła.

Cesarz zbierał informacye, odbywał narady z generałami, kreślił coraz nowe plany, rozsyłał swe korpusy, to w prawo, to w lewo — dręczyło go jednak tajemnie coś nieokreślonego, podobnego tym złym przeczuciom, które napadają ludzi w pełni sił, zdrowia i powodzenia, każąc im niespodzianie myśleć o śmierci, biedzie, nieszczęściu.

Spokojnym być nie mógł. Widział, że dokoła niego dzieje się coś nie tak, jak się dziać powinno. Ta kampania zapowiadała się jakoś dziwnie, zagadkowo, niepokojąco; nie była podobna do niczego, z czem się dotąd spotykał.

Doświadczał Napoleon wrażeń człowieka, który zbrojno napadł na zamek i miał bramy jego minami wysadzić, tymczasem widzi, że wszystkie drzwi same się przed nim otwierają, za drzwiami zaś — nikogo...

Nieraz, gdy był sam, wymknęło mu się z ust włoskie przekleństwo. Nieraz, będąc pewnym, że go nikt nie widzi, wysuwał przed siebie dwa palce prawej ręki, kierując je w stronę, gdzie domyślał się obecności cara Aleksandra. Budził się w nim przesądny, w „jettaturę" wierzący Korsykanin.

Pod względem fizycznym nie był to już wychudły, z gorączkowym w oczach płomieniem, generał Bonaparte, każący czterdziestu wiekom przypatrywać się sobie ze szczytu piramid; ani tężejący już w bronz i marmur zwycięzca z pod Austerlitz; ani nawet przybrany w gronostaje, wyniosły, a zimny, Cezarowi młodemu podobny, koronujący sam siebie cesarz Francuzów. Rosnąca z każdym dniem tusza zacierała w jego postaci wszelką posągowość; stawał się ociężały, a wydatny brzuch przy małym wzroście dawał mu znamię pospolitości, upodobniał do płaskiego typu włoskich pasztetników i perukarzy.

Przytem nie czuł się zdrowym. Twarz jego z każdym dniem stawała się żółciejszą, przybierała tony oliwne i szare. Ciepłych kąpieli używał prawie codziennie i dużo czasu spędzał w wannie, dokąd nawet przynoszono mu raporty i skąd pilniejsze wydawał rozkazy. Najbliższe jego otoczenie dopatrywało się w tem dziwactwa — w rzeczywistości było to co innego. Ciepłemi kąpielami cesarz uśmierzał bóle wewnętrzne, przed światem tajone.

Z Litwinów cesarz nie był zadowolony. Oni również zbytniego zapału wykrzesać dlań z siebie nie mogli. Wchodziły tu w grę: z jednej strony czarujący uśmiech Aleksandra, z drugiej, niewyraźne i wykrętne słowa, jakiemi cesarz odprawił delegacyę warszawską i wileńską. Przytem pospieszne, naprędce zaimprowizowane uwłaszczenie włościan usposobiło niechętnie znaczną część szlachty litewskiej.

Nie przynosiła też Napoleonowi pociechy i jego „Grande Armée". Brak prowiantu i furażu zmuszał wojsko do rabunku, a ciężkie kary za rabunek wywoływały dezercyę. Jeszcze nie zaczęła się wojna właściwa, a już we wszystkich oddziałach brakło po kilkudziesięciu i kilkuset ludzi.

Tem zresztą mało się cesarz przejmował.

— Pierwsza walna bitwa — nie przestawał powtarzać — zaradzi odrazu wszystkiemu. Dostarczy ona w obfitości pożywienia dla ludzi i koni, a żołnierz syty i zadowolony nie będzie się dopuszczał bezprawi.

Tymczasem jednak pierwszy punkt wspaniałego programu nie powiódł się. Korpusy: pierwszy i piąty, które miały odrąbać Bagrationa od Barclaya de Tolly, zadania swego nie spełniły. Trzeba było stwarzać nowe plany i Wielkiej armii nową wykreślać drogę.

W tym samym czasie drugi olbrzym: Car Aleksander, czynił wrażenie lunatyka, idącego po celu krokiem pewnym, lecz z zamkniętemi oczami.

Czyny i zamierzenia obu przeciwników ujawniały, że jeden i drugi ulega sile wyższej.. Ta jedynie istniała między nimi różnica, że cesarz usiłował z ową siłą walczyć, a car poddawał się jej bez oporu. Chcąc, czy nie chcąc, stawali się obaj narzędziami jakichś tajemnych, nadziemskich potęg.

Wieść o wkroczeniu Napoleona na Litwę zaskoczyła cara niespodzianie, przy tańcu i zalotach. I zaraz, prawie bez namysłu, wydał rozkaz odwrotu. Wyglądało to na wypełnienie przyjętego wcześnie, po dojrzałej rozwadze, postanowienia, w rzeczywistości było — improwizacyą. Być może nawet, że czemś jeszcze dziwniejszem, bo — automatyzmem.

Dwudziestego szóstego czerwca, późnym wieczorem, dowiedział się car o przejściu Niemna przez Francuzów, a już rankiem dnia następnego nie było w Wilnie ani jego, ani jego armii. Barclay de Tolly skierował się z jednym korpusem w stronę Moskwy; książę Bagration, wraz z generałem Płatowem i jego kozakami, zwrócił się w kierunku Petersburga. Przy tym drugim korpusie umieścił się car. (C. d. n.)

stował urząd ambasadora w Rzymie. Z przekonania jest skrajnym konserwatystą i reakcyonistą, jak wogóle prawie wszyscy pruscy i niemieccy mężowie stanu. I zmarły Kiderlen-Wächter, aczkolwiek syn dyrektora banku, był zdecydowanym konserwatystą, niedostępnym dla zmodernizowanych prądów demokratycznych. Berlińska prasa demokratyczna niejednokrotnie przy różnych sposobnościach moment ten podnosiła.

Kiedy Gottlieb Jagow w 1908 r. ze skromnego stanowiska posła pruskiego w Luksemburgu przeniesiony został do Rzymu jako ambasador niemiecki, niezwykły ten awans wywołał wielkie zdziwienie zarówno w opinii publicznej, jak w sferach tak zwanych „dyplomatów zawodowych". Awans ten zawdzięczał Jagow w pierwszej linii ówczesnemu kanclerzowi, hr. Bülowowi, którego był przyjacielem i wielkim zwolennikiem i który otaczał go swemi wpływami i sympatyami. Rychło też niemiecka opinia publiczna przekonała się, że nowy ambasador w Rzymie absolutnie nie dorósł do trudnego i bądź co bądź odpowiedzialnego stanowiska. W Rzymie spędzał życie dość przyjemnie. Zajmował się przedewszystkiem sztuką, literaturą, malarstwem, poezyą, na planie ostatnim stawiając obowiązki swoje dyplomatyczne. To też w dziennikach niemieckich niejednokrotnie z tego powodu czyniono mu gorzkie wymówki. Wielkie wrażenie sprawił swego czasu zarzut, uczyniony mu w czasopiśmie „Süddeutsche Monatshefte", że zgoła pojęcia nie miał o tem, iż Europa znajduje się w przededniu wojny trypolitańskiej. Wojna ta nie leżała w interesie Niemiec, którym chodziło o to, aby Turcyę uchronić przed klęską. Faktem też jest, że wybuch wojny nabawił Jagowa wielkich nieprzyjemności. Mówiono wówczas głośno o jego odwołaniu, które ostatecznie zostało cofnięte. Wogóle Jagow w Rzymie miał bardzo trudne zadanie wobec wytrawnego, rutynowanego i „na obie nogi kutego" ambasadora francuskiego Barrère'a, który umiał pozyskać sobie ogromną część prasy i włoskiej opinii publicznej. Wypowiedzenie wojny Turcyi przez Włochy było zwycięstwem polityki francuskiej, a klęską niemieckiej. Prasa niemiecka dziś jeszcze, z okazyi nowej nominacyi Jagowa, przypomina sprawę całą, podnosząc ówczesną nieudolność dyplomacyi berlińskiej w Rzymie, która pozwoliła się ubiedz „przebiegłości francuskiej".

„Berliner Tageblatt", który obecnemu awansowi Jagowa poświęca obszerny artykuł, zaznacza pomiędzy innemi: „Nikt nie przeczy ani zapoznaje, że p. Jagow podczas owych dni krytycznych znajdował się w trudnej sytuacyi, ale zaprzeczyć się nie da, że interesy Niemiec zostały bardzo boleśnie dotknięte. Prasa niemiecka miała wówczas obowiązek poddać surowej krytyce postępowanie dyplomacyi niemieckiej, która przez niedopilnowanie tej doniosłej kwestyi ułatwiła pracę sprytnemu i ruchliwemu panu Barrère. Wprawdzie dziś p. Jagow oświadczyć może, że mimo wszystko udało mu się odnowić trójprzymierze. Liczba tych polityków, którzy podzielać będą tę opinię, jest jednak znikomo małą. Rząd włoski postanowił wprawdzie odnowić trójprzymierze, bo widzi w tem własną swoją korzyść, a nawet konieczność polityczną, ale prasa i publiczność we Włoszech, jak dotąd, tak i nadal, zachowuje bardzo chłodną rezerwę, a ze swemi sympatyami, mimo wszelkich ponownych sporów i polemik, skłania się ku republice francuskiej. To jest fakt, z którym poważnie liczyć się należy i którego żadną miarą lekceważyć nie można".

W podobnym duchu i tonie odzywają się też inne dzienniki niemieckie, nie wyłączając nawet „Köln. Ztg.", która, jak wiadomo, otrzymuje dość często informacye z kół urzędowych. Fakt ten wskazywałby, że nawet pewne sfery oficyalne nie są zachwycone nominacyą nowego sekretarza stanu.

Wreszcie podnieść należy, że p. Jagow nie posiada daru wymowy i dla tego w parlamencie nie będzie mógł występować. Wprawdzie daru tego w większym stopniu nie posiadał także jego zmarły poprzednik i dlatego oświetlanie kwestyi z dziedziny polityki międzynarodowej pozostawiać musiał po większej części kanclerzowi Bethmannowi-Hollwegowi, ale okoliczność ta była też niejednokrotnie przedmiotem skarg i roztrząsań zarówno w prasie, jak sferach poselskich. Sam Jagow, czując widocznie, że trudno mu będzie sprostać nowym, pełnym odpowiedzialności obowiązkom, bronił się podobno aż do ostateczności przed ich przyjęciem, ostatecznie uległ jednak wywieranej presyi.

Główne jego zadanie na nowym posterunku polegać ma na doprowadzeniu do **porozumienia niemiecko-angielskiego**. Zadanie zaiste nie łatwe, może jedno z najtrudniejszych dla dyplomacyi niemieckiej. O ile mu sprosta i o ile ono nie przerasta jego talentu i rutyny dyplomatycznej, czas dopiero pokaże. Prasa berlińska poważnie co do tego podnosi wątpliwości, jak wogóle zdumiona jest tą nową nominacyą w chwili tak bardzo skomplikowanej sytuacyi międzynarodowej. Wiadomo jednak, że Wilhelm II lubi niespodzianki i bardzo często „postępuje na przekór opinii publicznej", co swego czasu bardzo głośno i bardzo dobitnie akcentowano w prasie berlińskiej.

Czesi przeciw wywłaszczeniu.

(Kor. „N. Reformy".)

Praga, 8 stycznia.

W poniedziałek przed południem odbyło się w reprezentacyjnym Domu Rady miejskiej wielkie zgromadzenie, celem powzięcia uchwał przeciwko wywłaszczeniu Polaków w Poznańskiem. Na zebranie przybyli liczni przedstawiciele kolonii polskiej w Pradze, prezes czeskiej Rady narodowej dr Podlipny, posłowie: dr Kramarz, Prokupek, dr Pinkas, Nemec, dr Raszin, prof. dr Velich i wielu innych. Zebranie zagaił redaktor Fr. H o v o r k a i odczytał telegramy, nadesłane z Poznańskiego, Warszawy i Galicyi, między innemi także od prezesa Koła polskiego dra Lea. Przewodniczył zebraniu prof. dr V e l i c h. Pierwszy referat wygłosił redaktor H o v o r k a, przedstawiając obszernie zebranym ostatnią ustawę o wywłaszczeniu Polaków w Poznańskiem.

Zabrał następnie głos poseł dr K r a m a r z. Mowca podniósł, iż Czesi prowadzą z Niemcami walkę od lat stu, dobrze wiedzą, co to znaczy zmaganie się z prusactwem. Protest przeciwko wywłaszczeniu musieliby Czesi podnieść także wtedy, gdyby prześladowanie pochodziło ze strony słowiańskiej. Niema w tem nienawiści do Niemców.

Wyrzucanie Polaków z odziedziczonej po ojcach ziemi, na której przodkowie ich stulecia pracowali, jest czynem, przeciw któremu musimy protestować, gdyby nawet wychodził z naszej strony. Mowca nie boi się o los Polaków w Poznańskiem przy ich wielkiem uświadomieniu narodowem. Jeżeli w walce utracą coś tu i ówdzie, będą tem więcej odporni w dalszej obronie swych praw. Cały czeski naród stoi przy Polakach w walce o prawa i sprawiedliwość, równocześnie spodziewając się od nich, że będą pracowali, aby się spełniły słowa Dmowskiego: „będziemy Słowianami, gdyby nawet Rosya była wobec nas niesprawiedliwą". Tylko w ten sposób da się usunąć przepaść między Polakami a Rosyanami. Ludy bałkańskie złączyła idea słowiańska. Niechaj się Polacy nie boją i będą Słowianami, chociażby im to może w pewnych kołach poczytywano za niewdzięczność. Słowiańska polityka nie sprzeciwia się austryackiej idei państwowej. Im Austrya sprawiedliwszą będzie wobec Słowian, tem lepiej spełni swoje historyczne posłannictwo. Mowca życzy Polakom poznańskim, aby w walce z wrogiem śmiertelnym zwyciężyli, gdyż ukochanie języka ojczystego i narodowości jest silniejsze od wszelkiej przemocy na świecie.

Adwokat dr Fuhrich przedstawił następnie kulturalne stosunki, wśród jakich żyją poznańscy Polacy.

Przywitany burzą oklasków zabrał wreszcie głos poseł Wł. T e t m a j e r z Bronowic. Mówca przywiózł pozdrowienie narodu polskiego dla Czechów i podziękował za wyrazy sympatyi, okazane gnębionym rodakom polskim pod zaborem pruskim. Rozbicie Słowiańszczyzny wychodzi na korzyść jedynie Niemcom. Centralizm austryacki robi u nas wszystko, aby Słowian rozdwoić. Mówca jest zwolennikiem federacyi ludów słowiańskich. Wywłaszczenie w Prusiech myśl tę powinno pogłębić. Polacy o przyszłości swojej nie zwątpili, w przeciwnym razie nie walczyliby o każdą piędź ziemi, o swój język i narodowość, z wiarą w zwycięstwo, podobnie jak Czesi, tworząc siłę, z którą się liczyć musi 60 milionów Niemców. Nadzieja zwycięstwa jest nam wspólna, Czechom i Polakom. Przyjdzie godzina, gdy starej Europie przyniesiemy naszą wolność, naszą swobodę.

Uchwalono wkońcu jednomyślnie rezolucyę, protestującą przeciwko prześladowaniu narodu polskiego przez rząd pruski oraz przeciwko ustawie o wywłaszczeniu. Rezolucya wyraża w końcu Polakom, broniącym swego języka i swej ziemi, cześć i kończy się słowami: „Wytrwajcie bracia, i nie dajcie się!"

W miejskim Domu reprezentacyjnym odbył się następnie bankiet **na cześć posła Tetmajera**, w czasie którego przemawiali pp. Fr. Hovorka, Hlavaczek, inżynier Pepłowski i dr Führich.

Otwarcie schroniska narciarskiego.

(Koresp. „N. Reformy".)

Zakopane, 7 stycznia.

Podobnie jak dzień Trzech Króli 1912 r. upamiętnił się w historyi rozwoju polskiego narciarstwa otwarciem schroniska w Sławsku, tak też i dzień 5 stycznia zapisał się jak najbardziej dodatnio w historyi tego sportu. W dniu tym Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy urządzało uroczystość otwarcia i poświęcenia swego nowowybudowanego schroniska.

Na wyższej polanie Kalatówek, posiadającej pierwszorzędne warunki dla organizowania wszelkich zawodów narciarskich, kursów nauki jazdy, budowy odskoczni, oraz stanowiącej punkt wyjścia licznych wdzięcznych i bezpiecznych wycieczek na Kondratową, Halę Gąsienicową, Goryczkową, zbudowało Towarzystwo **pierwsze zimowe schronisko w Tatrach**. Schronisko to, łatwo dostępne, oddalone o dwie godziny od Zakopanego, ma niezwykłe znaczenie nietylko dla narciarstwa na Kalatówkach, albowiem można tu znaleźć przez całą zimę najlepsze warunki śniegowe, lecz także i dla letników zakopańskich, dla których polana ta jest celem ulubionych wycieczek. Z chwilą zbudowania projektowanego toru dla bobsleighów, którego być może doczekamy się kiedyś, schronisko będzie punktem oparcia dla miłośników sportu saneczkowego.

Budowa schroniska doszła do skutku dzięki wydatnej subwencyi c. k. ministerstwa robót publicznych w kwocie 10.000 koron, jak również ofiarności hr. Władysława Zamyskiego, który za minimalną opłatą dzierżawną udzielił gruntu pod budowę.

Otwarcie schroniska, jak również i dwudniowe zawody ściągnęły do Zakopanego tłumy narciarzy, którzy wraz z licznie zgromadzoną publicznością tak zaludnili Kalatówki, iż śmiało rzec można, że polana ta poraz pierwszy gościła tak wiele osób. Według staropolskiego zwyczaju, uroczystość otwarcia rozpoczęto mszą świętą, odprawioną przez ks. prałata Kaszelewskiego, w cichej, prostotą swoją przypominającą kościółki pierwszych wieków chrześcijaństwa, kaplicy Braci Albertów na Kalatówkach, poczem zaproszeni goście wraz z tłumnie zebraną publicznością udali się drogą leśną pod schronisko. Przed schroniskiem pierwszy przemówił imieniem komitetu budowy p. inż. Aleksander Bobkowski, następnie prezes Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarzy p. Jan Fischer podziękował dobroczyńcom, którzy przyczynili się do budowy schroniska, w serdecznych i gorących słowach powitał delegatów i reprezentantów Towarzystw narciarskich i wskazał na zadania narciarstwa jako środka pedagogicznego.

Po dokonaniu ceremonii poświęcenia budynku przemawiali jeszcze: imieniem karpackiego Towarzystwa narciarzy radca dr Władysław Kossowicz; sekcyi narciarskiej akademickiego Związku sportowego Jan Małachowski; sekcyi narciarskiej akademickiego klubu turystycznego Adam Wisłocki i delegat „Beskidenvereinu" z Białej-Bielska, który wręczył na pamiątkę wizerunek schroniska „Beskidenvereinu" na Polanie Kamienieckiej. Na uroczystość nadesłano szereg telegramów.

W połączeniu z uroczystością odbyły się dwudniowe zawody narciarskie (wyniki ich podaliśmy wczoraj; przyp. red.). Pierwszego dnia po powrocie do Zakopanego odbyło się w restauracyi p. Karpowicza zebranie towarzyskie, podczas którego prezes T. T. N. p. Jan Fischer złożył podziękowanie p. inżynierowi Al. Bobkowskiemu za owocną działalność i wręczył mu złoty zegarek jako pamiątkę od Towarzystwa. Po kolacyi rozpoczęły się tańce, jako „odpoczynek" dla strudzonych narciarzy i narciarek.

Podczas zawodów obowiązki pogotowia sanitarnego pełniła młodzież skautowa, która jednakże nie miała sposobności do okazania swej sprawności, gdyż zawody odbyły się, pomimo bardzo trudnych warunków, bez najmniejszego wypadku.

Po rozdaniu nagród w hotelu Karpowicza i przemówieniu prezesa p. Jana Fischera, w którym mówca podniósł konieczność utworzenia polskiego związku narciarskiego, część gości odjechała ostatnim pociągiem, unosząc z sobą miłe wrażenie tej pierwszej tego rodzaju uroczystości narciarskiej w Zakopanem.

K. S.

Kronika.

Kraków, 8. stycznia.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu dla rozszerzenia granic m. Krakowa pod przewodnictwem prezydenta dr. Lea. Przeprowadzono dyskusyę nad memoryałem Rady powiatowej wielickiej w sprawie odszkodowania dla powiatu wielickiego za wyłączenie z jego okręgu miasta Podgórza.

Dzisiaj rozpoczęła się w tej sprawie w magistracie krakowskim konferencya, w której biorą udział ze strony miasta Krakowa pp. prezydent dr Leo, Beringer, Daszyński, dr I. Landau, Bandrowski, Peroś, Hałatkiewicz, dr Doboszyński i Iglicki, dyr. magistratu dr Grodyński, i radcy magistratu dr Sikorski i dr Zawadzki.

Ze strony Rady powiatowej wielickiej biorą udział marszałek Winter, dr Friedberg, burmistrz Aywas, ks. kanonik Flis ze Skawiny, burmistrz Skawiny p. Ludwikowski i sekretarz Rady pow. dr K. Szczepański.

Podgórze reprezentują pp. Maryewski, Rolle i Górski; ze strony Wydziału krajowego przybył radca Wydziału krajowego dr Sporn.

Obchód rocznicy. W niedzielę, 19 b. m., w wielkiej sali Starego teatru, odbędzie się staraniem stowarzyszeń „Strzelec" i „Promień" uroczysty wieczór dla uczczenia 50-tej rocznicy powstania styczniowego. Na program złożą się produkcye wybitnych sił artystycznych. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Z Ogniska nauczycielskiego. Dnia 11 b. m. o godz. 7½ wieczorem, odbędzie się w „Ognisku" uroczystość „Opłatka", w salach nowego lokalu Rynek 29, II. piętro. Zgłoszenia przyjmuje „Ognisko" między 6—8 wieczorem.

Z teatru. W komedyi Maughama „Posażna wdowa" (premiera 11 b. m.) wystąpią pp. Mrozowska (rola tytułowa), Biegański (jej siostrzeniec), Kosmowska (Emilia Macgregor), Stanisławski, Bogusiński, Czaplińska, Janinówna, Szymborski i Noskowski. Próbami kieruje dyr. Pawlikowski.

Z Sokoła proszą nas o zamieszczenie następującego pisma. W spisie członków w dorocznem sprawozdaniu umieszcza się przy nazwiskach także godność. Gdyby w tym kierunku były jakie niedokładności lub zmiany i zachodziła potrzeba poprawki, zechce dotyczący Druh zgłosić ją kartą korespondencyjną do końca b. m. do kancelaryi Sokoła.

Odczyt. Na temat „Malarstwo francuskie od Cezanne'a do Kubistów" wygłosi odczyt p. Adolf Basler, znany w Paryżu krytyk i esteta. Odczyt odbędzie się w sobotę 11 b. m. o godzinie 5 po południu w gmachu akademii sztuk pięknych (plac Matejki). Ceny miejsc: I miejsce 4 K; II miejsce 2 K; wstęp na salę 1 K.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni A. Krzyżanowskiego w Rynku, linia A-B, w dzień odczytu przy kasie.

Dochód przeznaczony na cele Towarzystwa Bratniej Pomocy uczniów akademii sztuk pięknych.

Związek krajowy lekarzy, zarządzający funduszem imienia ś. p. Jordana, ma do rozdania z początkiem roku 1913 odsetki z tego funduszu w kwocie 1000 K. O zapomogi starać się mogą wdowy i sieroty, których mężowie (względnie ojcowie) należeli bez przerwy aż do śmierci do Związku krajowego lekarzy (dawnej Samopomocy lekarzy). Pomiędzy petentkami pierwszeństwo będą miały te wdowy (sieroty), których mężowie (ojcowie) za życia swego używali znaczków receptowych dla powiększenia wspomnianego funduszu wdowiego. Podawać się mogą i ci lekarze, należący do Związku, którzy z powodu ciężkiej choroby, wykluczającej na zawsze praktykę lekarską, znajdują się w opłakanych stosunkach materyalnych. Podania należy wnosić do Związku lekarzy pod adresem dr Władysława Żydłowicza (Floryańska 22) do końca stycznia 1913 roku.

Wytwórczość narodowa jako czynnik siły politycznej. Na ten temat niezmiernie ciekawy, poruszający najważniejsze zagadnienia narodowego bytu, wygłosi odczyt dyr. Olszewski, pionier w pracy nad podniesieniem naszego przemysłu, dyrektor Ligi pomocy przemysłowej we Lwowie.

Odczyt urządza Koło pań pomocy przemysłowej w sali Towarzystwa technicznego dnia 14 b. m. o godzinie pół do 5 po południu.

Otwarcie notaryatu. Notaryusz p. Józef Grodyński otworzył w tych dniach kancelaryę w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 4. I p.

Uniwersytet ludowy urządził w ciągu października, listopada i grudnia 1912 roku w sali głównej 91 wykładów z frekwencyą 13.232 słuchaczy. W innych lokalach odbyły się 82 wykłady. Czytelnię odwiedziło w tym czasie 3692 osób, z biblioteki korzystało 12.854 czytelników, tomów wypożyczono 13.100. Przybyło w tym czasie 113 tomów (106 dzieł).

Z bruku. Policya w N. Targu zawiadomiła tutejszą władzę bezpieczeństwa, iż niejaki Józef Buchhändler, 25-letni praktykant handlowy, skradł 1000 kor. swemu pracodawcy i wyjechał z Nowego Targu.

Pod zarzutem obrazy religii aresztowano 25-letniego Jana Ziętka.

Z kraju.

Śluby arcyksiężniczek. Z Żywca donoszą: Ślub arcyksiężniczki Eleonory, córki arcyksięcia Karola Stefana, z porucznikiem Klossem odbędzie się 9 b. m. w Żywcu przy udziale najściślejszego koła rodzinnego.

Ślub arcyksiężniczki Mechtyldy z księciem Olgierdem Czartoryskim odbędzie się w Żywcu dnia 11 b. m. przy udziale szerszego koła rodzinnego.

Tarnów, 7 stycznia. (Subwencye Rady miejskiej. — Koncert kwartetu brukselskiego. — Kronika policyjna. — Samobójstwo).

Budżet funduszu gminnego na rok 1913 zawiera następujące subwencye na cele kulturalne i dobroczynne: Korpus wakacyjny 100 kor., Pomoc koleżeńska uczniów szkół średnich po 100 koron, Internat św. Józefa 100 kor., Bursa św. Kazimierza 100 kor., uboga młodzież szkół ludowych 200 kor., na obiady ubogiej młodzieży szkół ludowych 400 kor., ubogiej młodzieży szkoły bar. Hirscha 300 kor., kurs przygotowawczy do matury seminarzystów 200 kor., Tow. Opieki nad młodzieżą szkół średnich 100 kor., Tow. Opieki nad izraelicką młodzieżą 1000 kor., na utrzymanie szkoły ludowej bar. Hirscha 750 kor., na utrzymanie bezpłatnej szkoły 4-klasowej żeńskiej PP. Urszulanek 750 kor., dla ucznia polskiego gimn. realnego w Orłowej 100 kor., dla ucznia polskiego seminaryum naucz. w Białej 100 kor., na park dra Jordana w Tarnowie 1000 kor., Tow. muzyczne 100 kor., Tow. oświaty ludowej 100 kor., ludowa biblioteka publiczna 100 kor., Czytelnia publiczna 250 kor., Czytelnia Kilińskiego 100 kor., T. S. L. 100 kor., Stow. bibliotek chrześcijańskiej 100 kor., Ochronka na Strusinie 200 kor., Ochronka izraelicka 100 kor., Ogródek froeblowski 200 koron, Tow. Sokół II 250 kor., fundusz inwalidów „Gwiazda" 200 kor., Stow. „Praca" 200 kor., Stow. „Praca" na mieszkanie 200 kor., Tow. św. Wincentego á Paulo 600 koron, Dom nieuleczalnych 1200 kor., Dom zdrowia uczącej się młodzieży w Zakopanem 50 kor., Stow. Rodfei Zdaku 500 kor., Tania kuchnia katolicka 200 kor., sanatoryum piersiowo chorych nauczycieli w Zakopanem 100 kor., Stow. pomocy dla położnic izraelickich 200 kor., Stow. „Bikurcholim" 200 kor., Stow. „Nose Hamite" i „Menachim Abelim" 100 kor., Stow. „Braterstwo" 100 kor., dla inwalidów z r. 1863-4 w Krakowie 100 kor., na pomieszczenie Izby rękodzielniczej tarnowskiej 500 kor., Bank rzędzielniczy w Tarnowie czwarta rata 1000 koron, Stow. „Ojczyzna" 100 kor., Stom. św. Rocha 50 kor., Stow. „Jad. Charuzim" 200 kor., schronisko młodzieży rękodzielniczej 100 kor. Macierz szkolna w Cieszynie 400 kor., dla terminatorów u XX. Filipinów 100 kor., na pomnik Kościuszki w Tarnowie 500 kor., dla Bursy terminatorów rękodz. 150 kor., dla muzyki „Harmonia" 1500 kor., na organy w kościele XX. Misyonarzy 600 kor., dla kursu analfabetów 100 kor., na tarcze zegarowe na wieży katedr 800 kor., dla uniw. ludowego im. Mickiewicza 100 kor., dla gimn. realnego żeńskiego 250 kor., na budowę szpitala izraelickiego 2000 kor., oraz T. S. L. na budowę domu w Tarnowie 1000 koron.

W sali kasynowej odbył się koncert kwartetu brukselskiego, w program którego weszły: Kwartet smyczkowy F-dur Haydna, Kwartet smyczkowy F-moll Beethovena i Kwartet smyczkowy E-moll Smetany. Koncert był prawdziwą ucztą duchową w dosłownem tego słowa znaczeniu. Frenetyczne brawa zmusiły koncertantów do naddatków.

Kronika policyjna notuje w ostatnich dniach szereg kradzieży: i tak do kinematografu włamano się i skradziono 300 kor.; policya przyaresztowała Piotra, Jana i Franciszka Kałuckich, Józefa Borucha, Wierciaków, Adama Bajorka, Jana Kozła, Władysława Szepielaka i Józefa Papugę z Woli Rzędzińskiej, oraz Pęcaków z Skrzyszewa, którzy od dłuższego czasu systematycznie okradali wozy towarowe, biorąc wszystko, co im wpadło w ręce. Nadto policya tarnowska przyaresztowała za kradzież Wiktora Mastaja, Franciszka Dubina, Wojciecha Felda i Jana Kubania.

Izaak Riemald, siedemnastoletni pracownik w introligatorni Szymona Beitscha, odebrał sobie życie przez powieszenie, ponieważ — jak napisał w liście — nie miał żadnych widoków na świecie.

Myślenice, 7 stycznia. (Wenta na bursę). Komitet pań, z p. Klakurkową i Matusińską na czele, urządził dnia 22 grudnia wentę gospodarczą na dochód bursy gimnazyalnej w sali tutejszego „Sokoła", której Towarzystwo użyczyło bezpłatnie. Wenta przyniosła K 415 dochodu. Wydział towarzystwa bursy gimnazyalnej składa gorące podziękowanie wszystkim szlachetnym ofiarodawcom w szczególności ks. Kazimierzowej Lubomirskiej, pp. marszałkowi Bzowskiemu, Brzezińskiemu, Targowskiemu, obywatelstwu miejscowemu, inteligencyi i duchowieństwu z okolicy. Dziękuje również gorąco łaskawym paniom, które wzięły na siebie ciężki, a nieraz przykry obowiązek zbierania fantów i urządzenia wenty.

Maków, 7 stycznia. (Wieczór Skargowski. — Dziwna zima.)

Staraniem bawiącej tu na feryach świątecznych młodzieży szkół średnich odbył się onegdaj w sali „Sokoła" wieczór Skargowski. Na program wieczoru złożyły się pomiędzy innemi piękne słowo wstępne jednego z uczniów VIII klasy gimnazyalnej, z talentem wypowiedziana przez p. N. deklamacya oraz odegrane przez amatorów sceny z „Kordyana". Dochód z wieczoru, który zgromadził pokaźny zastęp uczestników przeznaczono na rzecz miejscowego gniazda sokolego.

Dziwną i rzadką jest w naszych stronach tegoroczna zima. Po Nowym Roku dzięki sprzyjającej pogodzie w całym szeregu wiosek włościanie przez kilka dni orali w polu, jak na wiosnę. Od dwóch dni mamy mrozik.

Przywóz (na Morawach), 6 stycznia. (Szykanowanie polskiej szkoły przemysłowej).

Dnia 30 grudnia odbył wydział tutejszej polskiej szkoły przemysłowej i uzupełniającej posiedzenie i ukonstytuował się wybierając przewodniczącym R. Brzezowskiego, zastępcą i skarbnikiem W. Gatnikiewicza, sekretarzem J. Bełdowicza, członkiem wydziału J. Giergela. Zebrani stwierdzili, znakomity rozwój szkoły i wcale pokaźną frekwencyę (41 uczniów w dwóch oddziałach) **tudzież wyrazili wdzięczność Zarządowi Głównemu** T. S. L., prezydyum Rady miasta Lwowa, Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, tudzież Radom powiatowym w Gródku Jagiellońskim, Bochni i Wadowicach, za wydatną pomoc materyalną, jako tym czynnikom, które przyczyniają się **wyłącznie** do pokrycia kosztów utrzymania szkoły. — Sprawdzono z ubolewaniem smutny fakt, że jakkolwiek rzeczona szkoła istnieje od 1 października 1911, dotychczas nie została przyjęta do c. k. urzędowej wiadomości, nie uzyskała pozwolenia na otwarcie i **nie przyznano jej subwencyi państwowej** (wynikającej z mocy ustawy), mimo, że posiada wszelkie warunki ustawowe i odpowiednio ukwalifikowane siły nauczycielskie. Fakt ten, jako jaskrawe pokrzywdzenie i lekceważenie praw państwowych, tudzież znamionujący wrogi stosunek władz rządzących do polskiego szkolnictwa przemysłowego na Morawach, postanowiono ogłosić w liście otwartym wydziału szkolnego.

Ze świata.

Pięćdziesiąta rocznica powstania styczniowego w zaborze pruskim. Dzienniki polskie zaboru pruskiego zamieszczają następującą, w liczne podpisy zaopatrzoną odezwę:

„Dnia 22 stycznia 1913 roku mija lat pięćdziesiąt, odkąd młodzież warszawska, wiedziona rozpaczą, natchniona głęboką miłością ojczyzny, ożywiona ideą wolności, rzuciła się do walki przeciw brutalnej przemocy caratu. Odruch bohaterstwa polskiego skończył się dla nas tragedyą, wywołał straszny odwet barbarzyństwa. Po rozlewie krwi na polu walki polała się krew w cytadeli warszawskiej, w katorgach rosyjskich i po śnieżnych polach Sybiru. W niwecz obróciły się złudzenia, liczące na pomoc obcych, i naród zrozumiał, że na siebie i własne tylko siły liczyć może. Rozczarowanie bolesne, ale zdrowe, sprawiło, że wysiłki nasze w innym poszły kierunku. Po epoce patryotyzmu bohaterów przyszła epoka patryotyzmu, rozłożonego na drobne wysiłki stałej, codziennej, mrówczej pracy. Ale zrozumiawszy konieczność takiej pracy, nie cofamy się; owszem duch narodowy kroczy stale naprzód drogą ciągłych poświęceń każdego mocowania się, zawsze z płomienną wizyą jaśniejszego jutra. Jakimkolwiek był wynik powstania styczniowego, było ono w każdym razie czynem bohaterskim, było męczeńską ofiarą. Chcąc uczcić pięćdziesiątą rocznicę powstania styczniowego, wzywamy wszystkie warstwy społeczeństwa naszego, aby zgodnie i wspólnie wzięły udział w narodowym akcie. Niechaj w dniu 22 stycznia popłyną modły za poległych; niech społeczeństwo spełni wobec tych, co dla ojczyzny poświęcili mienie i życie, dług wdzięczności w postaci jaknajpoważniejszych obchodów. Fundusze, zebrane na weteranów z okazyi obchodów i przy innych okazyach, prosimy przysyłać na ręce skarbnika Towarzystwa opieki nad weteranami, p. dra Schroedera".

Polska wyprawa myśliwska. „Kuryer Warszawski" donosi: Dnia 30 grudnia r. z. wyruszyła z Neapolu do Afryki środkowej wyprawa myśliwska, w której biorą udział pp. Edward hr. Mycielski, Trojanowski, Tadeusz Halpert i znany myśliwy angielski, Russek Roberts.

Pisanie adresów ołówkiem atramentowym na posyłkach pocztowych zostało przez ministerstwo handlu dozwolone w ruchu pocztowym austro-węgierskim. Tylko posyłki, zawierające złoto, srebro, klejnoty lub papiery wartościowe, tudzież wogóle posyłki z wartością, podane ponad 600 koron, nie mogą być adresowane ołówkiem atramentowym. Podobnie jest z przekazami i listami pieniężnemi.

Obława na dachach. Jak donoszą z Pilzna w Czechach, niejaki Józef Hawlik, 16-letni chłopiec, został zaskoczony przez rzeźnika Egermeiera na gorącym uczynku włamania się. Hawlik, strzeliwszy do Egermeiera bez skutku, schronił się przed pościgiem na dach sąsiedniej realności, skąd przebiegał na inne dachy. Rozpoczął się przy pomocy policyi pościg za zbiegiem, który dostał się naostatek na dach wolno stojącego domu. Wtedy policya przy pomocy straży ogniowej pochwyciła Hawlika.

Tragiczna statystyka. Niemieckie fachowe pismo lotnicze zamieszcza w ostatnim numerze statystykę ofiar lotnictwa w roku 1912. Obejmuje ona ogółem 119 wypadków, zakończonych śmiercią lotników lub ich pasażerów. W porównaniu z poprzedniemi latami statystyka za rok 1912 przedstawia rezultaty fatalne. Do roku 1912 było ogółem 118 wypadków śmiertelnych w lotnictwie, rok 1912 przyniósł ich 119. Zestawienie to nie oznacza jednak, by niebezpieczeństwo szybowania w powietrzu, mimo doskonalenia aparatów, wzrastało; nadmierna cyfra wypadków nieszczęśliwych tłómaczy się olbrzymim rozwojem lotnictwa, które we wszystkich krajach cywilizowanych zyskuje coraz więcej zwolenników i powiększa równocześnie szeregi ofiar.

Lista, zestawiona przez niemieckie Towarzystwo lotnicze, podaje następujące cyfry: W Niemczech zginęło w 1912 roku 29 lotników, we Francyi 27. Ogólna cyfra ofiar awiatyki we Francyi obejmuje 68, w Niemczech 47 lotników. Inne kraje europejskie uczestniczą w żałobnej karcie mniejszą lub większą ilością poszczególnych tragicznych wypadków. Trzecia część ogólnej cyfry przypada na Amerykę. W r. 1912 było tam 18 wypadków, ogólna cyfra ofiar wynosi 41. W Anglii zginęło w ostatnim roku 15 lotników, w ogólnem zestawieniu 23, we Włoszech 9, razem 16. W Austryi dwóch. Po raz pierwszy na śmiertelnej liście figurują Grecya, Japonia, Chiny i Jamajka.

Z pośród wszystkich wypadków przypada na jednopłaszczyznowce 69, na dwupłaszczyznowce 50. Wśród ofiar było 98 lotników, 21 pasażerów.

Statystyka podaje w dalszym ciągu zestawienia przyczyn katastrof i przypuszczalne dane, z jakiej wysokości aparaty runęły na ziemię. Większa część wypadków nastąpiła ze stosunkowo nieznacznej wysokości, poniżej stu metrów. Zaledwie kilka notowanych było z wysokości 200, 300 400 metrów, jeden (lotnik francuski) z 500 metrów. Jako bezpośrednią przyczynę katastrof w największej ilości przypadków przytacza statystyka złamanie skrzydła, defekt lub eksplozyę motoru. W kilkunastu wypadkach katastrofę wywołały warunki atmosferyczne, również w znacznej ilości wypadków najechanie na drzewa, słupy telegraficzne. W jednym spowodowało katastrofę zderzenie się dwóch aeroplanów. W ostatnich czasach kilkakrotnie zdarzały się wypadki w hydroaeroplanami i lotnicy znaleźli śmierć w falach morza.

Na przytoczoną cyfrą wypadków tylko w 27 nie zdołano wyjaśnić przyczyn katastrofy.

Wojsko w tramwajach. Z Wiednia piszą: Od kilku dni sensacyę wywołują wczesnym rankiem transporty wojska uskuteczniane przez tramwaje elektryczne. Owe transporty dały bogatym w fantazyę kumoszkom sposobność do opowiadań, iż „naszych chłopców elektryka wywozi na wojnę", w konsekwencyi w kobiecych sferach robotniczych i rękodzielniczych powstała panika.

Rzecz się ma jednak tak: Ministerstwo wojny zwróciło się do gminy wiedeńskiej z prośbą, by użyczyła od godz. 5—6 rano wozów tramwajowych do transportu wojska na odległe od miasta pola ćwiczeń, gdyż daleki marsz po brukach miejskich męczy i wycieńcza żołnierzy. Gmina z gotowością dała do dyspozycyi wojskowości wozy elektrycznej kolei bezpłatnie na czas do 1 kw[illegible]

Ministerstwo wojny. Piszą z Wiednia: W najbliższych dniach ministeryum wojny opuszcza swoją dawną siedzibę „Am Hof" i przenosi się do nowego, wspaniałego przybytku przy Stubenringu. W pałacu tym znajdą pomieszczenie wszystkie biura tego ministerstwa, dziś, ze względu na zbyt szczupłe pomieszczenie, rozmieszczone po rozmaitych kamienicach czynszowych. Już przed kilku miesiącami przeniesiono przed nowy gmach mini-

sterstwa pomnik Radeckyego, który dziesiątki lat stał przed dawnym gmachem Am Hof.

Wystawa portretów. Z Wiednia piszą: W robotniczym „Volksheimie" w XVI. dzielnicy urządzono retrospektywną „wystawę portretów". W kilku ładniutkich salach domu robotniczego umieszczono dzieła 170 mistrzów dawniejszych i współczesnych, w ich liczbie Lenbacha, Segantiniego, Makarta, Klimta i innych. Z polskich malarzy reprezentowani są na wystawie Pochwalski, Horowitz i Rauchinger. Publiczność nietylko robotnicza, lecz i inteligencya z śródmieścia tłumnie odwiedza wystawę, która trwać będzie do 6 stycznia.

Statystyka ludności Rumunii. Wyniki spisu ludności, przeprowadzonego w Rumunii dnia 1 stycznia b. r., wykazują w tymczasowem obliczeniu, że ludność Rumunii wynosi około 7 i pół miliona głów. Wobec roku 1899 przyrost ludności wynosi 1 milion głów. Ludność stolicy państwa, Bukaresztu, powiększyła się z 270.000 na 350.000 w ciągu ostatnich 13 lat.

Niedoścignony bandyta. W Plauen w Saksonii znaleziono w piwnicy jednego z domów straszliwie pokaleczone zwłoki 15 letniego praktykanta handlowego nazwiskiem Gade. Chłopiec ten został posłany na pocztę po pieniądze w kwocie 1 650 marek. Jak stwierdziła policya, Gade został zamordowany i obrabowany. Dalsze śledztwo zwróciło podejrzenie na 16 letniego praktykanta handlowego Petzolda, który pracował z Gadem w tym samym handlu. Petzold przyznał się do popełnienia tej zbrodni i wskazał schowek w piwnicy, gdzie na razie umieścił pieniądze.

Śmierć dziennikarza na placu boju. Dzienniki ateńskie donoszą, że w bitwie niedawnej pod Bizani zginął angielski sprawozdawca wojenny Newport. Sprawozdawca ten znajdował się obecnie w obozie greckim, równie jak w r. 1897.

Kandydatka do prezydentury Francyi. Znana feministka, panna Marya Denizart w Paryżu zgłosiła swoją kandydaturę do godności prezydenta republiki francuskiej.

Fałszywy szef ochrany. Z Moskwy donoszą: W ostatnich dniach rozpoczął się w Moskwie sensacyjny proces przeciw mieszczaninowi Golewiczowi, bratu aresztowanego w ubiegłym roku w Paryżu zabójcy studenta. — Akt oskarżenia zarzuca obwinionemu, że w porozumieniu z oficerem żandarmeryi Durewenką urządzał nocami aresztowania bogatych kupców w charakterze rzekomego szefa ochrany, poczem wypuszczał ich na wolność za wysokim okupem. Oszustwo wydało się w sposób następujący: Aresztowany w taki sposób kupiec Dobytin nie mógł ofiarować naznaczonego nań okupu w wysokości 5.000 rubli. Złożył jedynie 1.000 rb., na dalszych 4.000 rb. wystawił zaoczyzowany weksel. Następnego dnia zgłosił się telefonicznie do właściwego szefa ochrany w celu wykupna weksla. Oszustwo wyszło na jaw, a sprytnych oszustów oddano pod sąd. System kapitana z Köpenick — zawiódł.

Wyrok na bandytów amerykańskich. Pisma angielskie donoszą z Chicago:

Tuż przed Nowym Rokiem rozegrał się przed sądem przysięgłych w Chicago epilog sprawy przeciw zorganizowanej szajce bandytów, która w ostatnich latach urządziła w szeregu miastach amerykańskich, od Bostonu aż po Los Angeles, zamachy dynamitowe. Przez długi czas bandyci zdołali ukryć się przed odpowiedzialnością, dopiero po zamachu na gmach redakcyi „Timesa" w Los Angeles, w czasie którego kilka osób straciło życie, zdołano ująć i postawić przed sąd. W trakcie śledztwa okazało się, że zamachy były organizowane przez przywódców zorganizowanych robotników, stąd też sprawa nabrała w Ameryce olbrzymiego rozgłosu. W charakterze obwinionych stanęło przed sądem 40 oskarżonych, z pośród których uwolniono jedynie dwóch. Reszta otrzymała częściowo kary długoletniego ciężkiego więzienia, częściowo pozbawienia wolności osobistej na przeciąg kilku lat. W kilku wypadkach sąd społeczny przychylił się do prośby skazanych o odroczenie czasu kary, stawiając za warunek złożenie kaucyi w wysokości 70.000 dolarów. Ogłoszenie wyroku nastąpiło wśród niezwykłych dla stosunków amerykańskich nadzwyczajnych. Za każdym skazanym stał żołnierz policyjny z nabitym karabinem; na sali zebrały się tłumy publiczności, wśród której większość stanowiły rodziny oskarżonych. Po ogłoszeniu wyroku nastała śmiertelna cisza; po chwili wybuchły tłumy szlochaniem i płaczem. Kiedy więźniów przeprowadzono z sali sądowej do więzienia, na ulicach zebrał się wielotysięczny tłum osób, tak, że zaledwie z trudem konwój mógł się posuwać. Rodzinom skazanych pozwolono pożegnać się z więźniami w więzieniu.

Pisma amerykańskie poświęcają wyrokowi na bandytów obszerne komentarze. Między innemi pismo „World": Kraj ma już dość tych organizacyi zbrodni, obojętne, czy je spełniają kapitaniowie trustów, czy stowarzyszenia robotnicze, cierpliwość ludności jest wyczerpana.

Biuro informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów (Starowiślna 3), poleca rodzicom i wychowawcom młodzieży i zaufania godne studentki do udzielania lekcyi z zakresu szkół średnich: gimnazyów klasycznych i realnych, liceów, seminaryów, szkół wydziałowych i ludowych, oraz do języka rosyjskiego i muzyki. Zarząd biura zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o łaskawe poparcie tej pożytecznej instytucyi, która zapewnia niezamożnej młodzieży akademickiej możność spokojnego zaistnienia wyższych studyów. Prośba do poszczególnych zapisu na instytucyę i udziela i informacyi. Z wyższe kursa nadchodzą ... i wyjątkowe ... ze studentek. Biuro urzędowe codziennie, w niedzielę i święto, od godziny 11 do 1 po południu i od 5 do 6 po południu.

Kino Teatr „Excelsior" ulica Rajska 12. Przedstawienia w dni powszednie od godz. 4 do 10, w niedziele i święta od godziny 3 do 11. Zmiana programu co 2 tygodnie. Ceny niskie. 442 2 10

Wielka artystyczna reduta „Noc Wenecka" w Teatrze Nowości w sobotę dnia 11 stycznia. Początek o godzinie 9 wieczór. — Bliższe szczegóły w afiszach. 678 1 4

Skł. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: kapłani szkółki ludowej w Andrychowie i okolicy 100 K, kierownictwo ... szkoły ... przez ferye świąteczne Józef Krzyżak 2 K 60 h., zebrane od członków Kółka Rolniczego w Krzyszkowicach przy pożegnaniu członka Jana Tatary; młodzież szkół średnich (na szkoły kresowe) 23 K 40 h.

Na zakład w Pawlikowicach złożyli: Jan Gajewski 1 K, L. Wyrwicz 50 hal., M. B. 50 h., Zofia S. 50 h., P. Sikorska 40 h., N. N. 20 h., Marya S. 90 h.

Na Dar Grunwaldzki W. Nowicki 2 K.

Dla chorego studenta złożył H. O. S K, E. Z. 2 K, B. K. 1 K.

Dla W. P. złożył B. K. 1 K.

Na Macierz śląską złożył Kazimierz Fijoł 4 K 60 h, zebrane u pp. Zakrockich.

Z kalendarza. We środę 8 stycznia: Seweryna i Maksyma b. w.; we czwartek 9 stycznia: Marcyany i Wiktorii m.; w piątek 10 stycznia: Agatona i Wilhelma b. w.

Wschód słońca dnia 8 stycznia o godzinie 7 minut 40; zachód o godzinie 3 min. 55; długość dnia godzin 8 min. 15.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 7 stycznia termometr dzisiaj od — 6·8 do + 1·2 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 8 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 754·1 mm., termometru — 1·6 Cels.; — cisza.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 4·4, najniższa — 11·8 Cels. — Ośnienie powietrza 688. Kierunek wiatru południowy. Prognoza: pogoda. Śnieg leżący suchy, szr. n.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Demon Ziemi".
We czwartek: „Dobrze skrojony frak".
W piątek: „Jeniec Napoleona".
W sobotę: „Poważna wdowa".
W niedzielę po poł.: „Betleem Polskie"; wieczór: „Dyabeł i karczmarka".
W poniedziałek: „Poważna wdowa".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16. Od wtorku d. 7 b. m. do czwartku d. 9 b. m. wyjątkowo zmieniony program: 1) Ostatnia pieśń, wspaniały obraz w 3 częściach, najnowsze dzieło techniki kinematograficznej z widokami Paryża, morza i t. d. 2) Brzegi Yeäres (z natury). 3) Hipopotam (z życia zwierząt). 4) Poskromienie zazdrośnicy (komedya humoryst.). 5) Z wojny bałkańskiej. 6) Nauczyciel jazdy konnej (humoreska). 7) Pierwsze cywilne ubranie (komiczne). Dni powszednie od 4—10½. Niedziele i święta od 3—11.

Teatr „Apollo" (Kraków, Zielona, 17). Niezwykły i dotąd niewidziany program familijny: Atrakcye: Trupa ... EU-KA-DI. Początek o godz. 8 wiecz.

Powszechne wykłady uniwersyteckie w sali I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej w Krakowie o godz. 6 wieczór.

We środę 8 b. m. dr Maryan Szyjkowski: „Od klasyków do romantyków" (II wykład).

We czwartek III wykład dr Maryana Szyjkowskiego.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę o godz. 7 J. Wł. Dawid: Psychologia pracy zawodowej.

We czwartek o godz. 7 doc. dr R. Nitsch: O chorobach zakaźnych.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej, l. 14.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 stycznia.

Dyrektorem Banku krajowego w miejsce p. Alfreda Zgórskiego, mianowany został, jak już donieśliśmy, dr Jan Steczkowski. O nowym dyrektorze Banku pisze „Dziennik Polski":

„Nominacyę dra Steczkowskiego powitać należy z żywem zadowoleniem, w osobie bowiem nowego dyrektora pozyskuje Bank krajowy jednego z najwybitniejszych finansistów naszych, którego niepospolite zdolności na tem polu znane są powszechnie. Nowy dyrektor Banku krajowego liczy obecnie niespełna lat 50. Pochodzi z Rzeszowa; początkowo był adwokatem i syndykiem rozmaitych instytucyj, przyczem dał się poznać jako znakomity prawnik, a zarazem znawca spraw ekonomicznych i finansowych. To też po pamiętnym krachu Kasy oszczędności zaproszono dyrektora Steczkowskiego na stanowisko jej dyrektora, na którem to stanowisku dyrektor Steczkowski przeprowadził sanacyę stosunków w Kasie oszczędności i uregulował jej interesy. Przed siedmiu laty powołano dra Steczkowskiego na stanowisko dyrektora lwowskiej filii Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu. Zasługi, jakie dyrektor Steczkowski położył na tem stanowisku dla spraw naszego handlu i przemysłu, są wprost nadzwyczajne i wyrobiły dyrektorowi Steczkowskiemu opinię gorącego orędownika-opiekuna każdej godnej poparcia akcyi, zmierzającej do podniesienia ekonomicznego kraju. Nadmienić także należy, że wyłączną zasługą dyrektora Steczkowskiego jest, iż Zakład kredytowy stał się instytucyą nawskróś polską, gdy przedtem zostawał pod wpływem obcych żywiołów. Podnieść także trzeba, że filia lwowska Zakładu kredytowego jedynie dyrektorowi Steczkowskiemu zawdzięcza szybki rozrost i kwitnący stan obecny. Poza pracą zawodową bierze dyrektor Steczkowski udział w pracach Izby handlowej i przemysłowej; nadto należał do Rady miejskiej. Ogłasza także świetne rozprawy i artykuły z dziedziny ekonomii. Przed kilku dniami dyrektor Steczkowski ożenił się i obecnie bawi z małżonką na południu. Po powrocie stamtąd obejmie obowiązki dyrektorskie w Banku krajowym."

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek: „Zaza".
W piątek „Pocałunek szczęścia".
W sobotę po poł.: „Zaczarowane koło"; wieczór: „Rigoletto".
W niedzielę po poł.: „Dobrze skrojony frak"; wieczór „Kochany Augustynek".
W poniedziałek: „Traviata".
We wtorek: „Aida".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie

— **„Nasz Dom".** Popularny w naszych kołach kobiecych „Tygodnik mód i powieści", po 52 latach wychodzenia pod tym nagłówkiem, zmienił nazwę na „Nasz Dom", uświęcając tem niejako przeobrażenie, jakiemu pismo stale ulegało od lat paru, od chwili, gdy na czele redakcyi stanęła pani Lucyna Kotarbińska. W porównaniu z dawnym, skromnym i ciasnym zakresem działania, rozszerzył się program „Tygodnika" wielokrotnie. „Nasz Dom" pod wytrawnym i nawskróś obywatelskim kierunkiem pani Kotarbińskiej, nie ogranicza się już do samego tylko dostarczania lekkiej lektury i praktycznych wskazówek w dziedzinie stroju, które zresztą kultywuje starannie i z dużym smakiem. Jest ponadto doradcą kobiety we wszystkich dziedzinach jej życia, mówi o obowiązkach i prawach, budzi myśl wyższą. Obszerny program, już od kilku lat wykonywany, obejmuje dział pracy społecznej, współdzielczość, wychowanie, hygienę kobiety i dziecka, wreszcie szeroko traktowany dział gospodarczy. Powieść, literatura i sztuka, przyroda i wynalazki, tworzą grupę oddzielną, która kształci i dostarcza rozrywki. W każdej dziedzinie zabierają głos pióra fachowe, a odrębny urok daje pismu umiejętnie prowadzona, często serdeczna, zawsze zaś z pożytkiem połączona wymiana myśli między redakcyą i czytelniczkami. „Nasz Dom" stał się istotnie pełnym organem życia kobiety polskiej.

— **„Kuryer warszawski"** wydał bogaty i bardzo ciekawy „Numer noworoczny", na treść którego złożyły się utwory kilkudziesięciu najmłodszych autorów, między nimi kilku o rzeczywistym talencie. Redakcya kilka tygodni temu ogłosiła odezwę do „młodych" i „najmłodszych", z prośbą o przysyłanie swych prac. Nadeszło ogółem 517 utworów, najlepsze z nich umieszczono w numerze noworocznym, który stanie się swojego rodzaju dokumentem literackim ostatnich czasów.

Poseł Kiweluk o propagandzie moskalofilskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 8 stycznia.

Poseł sejmowy ruski, członek Wydziału krajowego Kiweluk, ogłasza w „Die Zeit" artykuł w sprawie propagandy moskalofilskiej w Galicyi. Poseł Kiweluk występuje przeciw twierdzeniu, jakoby w Galicyi rozszerzyła się propaganda moskalofilska. W całym powiecie husiatyńskim autor nie spostrzegł takiej agitacyi. Przeciwnie, wszędzie odbywają się manifestacye za Austryą, a przeciw Rosyi.

Poseł Kiweluk twierdzi natomiast, że w innych miejscowościach wschodniej Galicyi, nadto w nowosądeckiem, szerzy się agitacya moskalofilska, a winę jej, jak twierdzi poseł Kiweluk — ponoszą polskie czynniki (?!). Po wsiach ruskich nauczycielami są Polacy, którzy nie chcą wychowywać ruskich dzieci w duchu narodowym ruskim. Polscy właściciele dóbr, jako kolatorzy kościołów, dają prezenty na probostwa księżom moskalofilskim. Władze krajowe subwencyonują moskalofilskie towarzystwa, jak na przykład Towarzystwo imienia Kaczkowskiego, wydające książki w języku rosyjskim. Poseł Kiweluk zwraca zatem uwagę rządu centralnego na te stosunki.

O utrzymanie pokoju.

Telegramy „Nowej Reformy" z d. 8 stycznia.

Pokój Europy.

Wiedeń. „Reichspost" przynosi w formie rozmowy z pewnym dyplomatą wiadomość, że za kulisami konferencyi ambasadorów w Londynie odbywają się bardzo ważne narady. Nie chodzi jednak wcale o pokój bałkański, tylko o zapewnienie pokoju dla Europy. Związek bałkański stał się nową osią dla Europy. Związek ten naruszył równowagę między mocarstwami trójporozumienia a mocarstwami trójprzymierza i chodzić będzie o to, do której grupy mocarstw ma się związek bałkański przyłączyć.

Konferencye pokojowe.

Konstantynopol. Sądzą tu, że następne posiedzenie konferencyi pokojowej odbędzie się w piątek. Wiadomość o odwołaniu tureckich delegatów pokojowych z Londynu jest nieprawdziwą.

Londyn. Delegaci tureccy oświadczyli zastępcy Biura Reutera, że czekają obecnie na wiadomość od zastępców państw bałkańskich, ale nie spodziewają się żadnych nowych instrukcyj z Konstantynopola.

Propozycye Anglii i Francyi.

Paryż. Oprócz propozycyi pośredniczącej Greya, składającej się z 6 artykułów, która przyrzeka Turcyi, na wypadek odstąpienia Adryanopola i uregulowania kwestyi wysp Egejskich, wydatną pomoc finansową, istnieje druga podobna propozycya, wychodząca od rządu francuskiego.

O Adryanopol.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Konstantynopola:

Na linii Czataldży odbyły się w ostatnich dniach konferencye między tureckim ministrem spraw zagranicznych Noradunghianem i ministrem wojny, z delegatami bułgarskimi w sprawie zawarcia pokoju. Jak słychać, Turcya sprzeciwia się wprawdzie odstąpieniu Adryanopola, ale ewentualnie jest gotowa zgodzić się na zniesienie twierdzy.

Londyn. Główny delegat turecki Reszid pasza, oświadcza w „Pall-Mall-Gazette": Nawet gdyby Szukri pasza zmuszony był wraz z całą załogą Adryanopola poddać się, Turcya nie odstąpi tej twierdzy Bułgarom. — Adryanopol mógłby się poddać tylko wskutek wygłodzenia, ale nie będzie zwyciężony przez wojsko. Turcya nie zażąda zwołania dalszych posiedzeń konferencyj pokojowej.

— Zajmujemy stanowisko odpowiednie naszej godności — zakończył Raszid pasza — chyba, że dostaniemy od sułtana inne instrukcye.

Rokowania Austryi z Serbią.

Wiedeń. Jak słychać, rokowania między Serbią i Austryą zostały odroczone i odbędą się dopiero po zawarciu pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi.

„Fremdenblatt" dodaje do tej wiadomości, że Austrya ma właśnie z tego powodu największy interes w rychłem zawarciu pokoju, gdyż jest jej życzeniem, po uregulowaniu stosunków między Turcyą a państwami bałkańskiemi, uregulować swoje stosunki sąsiedzkie na podstawie nowej sytuacyi, stworzonej przez wojnę na Bałkanie.

Zakaz dostawy dla Serbii.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi z Asch, że rząd austryacki zakazał tamtejszej fabryce trykotów dostarczyć Serbii zamówionych przez rząd serbski 40.000 koszul trykotowych dla wojska.

Ustąpienie Suchomlinowa.

Wiedeń. „Zeit" donosi z Petersburga, że pogłoski o ustąpieniu ministra wojny Suchomlinowa sprawdzają się.

Paryż. Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga, że potwierdza się wiadomość, iż minister wojny Suchomlinow ustąpi. Suchomlinow jeszcze przed wyjazdem miał wnieść podanie o dymisyę. Prawdopodobnie po powrocie do Petersburga nie zajmie już swego stanowiska.

Salonika. Wysłane stąd przed kilku dniami przez obce poczty listy i przesyłki pocztowe do Kavalla i Dedeagacz, zostały przez władze bułgarskie odesłane z powrotem, ponieważ Bułgarzy nie chcą uznawać obcych poczt na terytoryach zdobytych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 8. stycznia.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie dzisiejszej, z powodu lepszych notowań na giełdach zagranicznych i ulgi w sytuacyi finansowej, tendencya była lepszą. Obroty były jednak słabe i dotyczyły tylko kierujących papierów spekulacyjnych. Alpiny miały wyższe notowania.

Podwyższenie stopy procentowej.

Wiedeń. Szereg kas oszczędności powiatowych i miejskie kasy oszczędności w Wiedniu podwyższyły stopę procentową od kredytów budowlanych i hipotecznych w rozmiarach od jednej czwartej do 1 i pół proc. Wiedeńskie Kasy miejskie podwyższyły stopę procentową z 4 jednej czwartej na 4 i pół proc. Przesiębiorcy budowlani musieli zgodzić się na to podwyższenie, aby wykończyć rozpoczęte budowle.

Rokowania polsko-ruskie.

Wiedeń. „Neue Fr. Presse" donosi ze Lwowa, że rokowania polsko-ruskie stanęły w martwym punkcie i utknęły zupełnie. Rusini nie chcą ustąpić ani trochę ze swego stanowiska, mimo iż w zamian za reformę wyborczą otrzymują orędzie cesarskie w sprawie uniwersytetu.

Wiedeń. W kołach poinformowanych zaprzeczają, żeby istniał projekt wprowadzenia studyum ruskiego już z rokiem 1914, natomiast istnieje tendencya, ażeby przyspieszyć wniesienie w parlamencie projektu ustawy o założeniu uniwersytetu ruskiego.

Agraryusze protestują.

Wiedeń. Centralna stacya agrarna uchwaliła protest przeciw ewentualnym zmianom traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi i przeciw podwyższeniu kontyngentu bydła z tych państw.

Nowela kanałowa.

Wiedeń. Wobec zwołania na 17 b. m. posiedzenia komisyi gospodarczo-wodnej donosi „Reichspost", że Rusini zamierzają rozpocząć na tem posiedzeniu obstrukcyę przeciw noweli kanałowej. Wobec wiadomości o odwołaniu tego posiedzenia, ogłasza poseł Rosner w „N. Fr. Presse" list, w którym występuje przeciw twierdzeniu, jakoby ewentualne odroczenie tego posiedzenia nastąpiło z inicyatywy Koła polskiego. Sprawa noweli kanałowej nie mogła być dotąd załatwiona z powodu trudnego położenia. W tej sytuacyi dalsze narady nad nowelą miałyby znaczenie tylko formalne.

Balogh ministrem sprawiedliwości.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyę dra Balogha ministrem sprawiedliwości.

Pojedynki Tiszy.

Budapeszt. Dziś odbędzie się pojedynek między Tiszą a hr. Sechenyi na tych samych warunkach, co pojedynek między Tiszą a hr. Karolyi, t. j. bez bandaży, z dozwolonemi pchnięciami.

Eksport do Australii.

Wiedeń. Bawiący tu generalny komisarz angielski dla Australii, sir Reid, był wczoraj na posłuchaniu u cesarza. Reid oświadczył, że w czasie rozmowy z cesarzem padły z ust cesarza bardzo ważne enuncyacye, których jednak bez upoważnienia swego rządu nie może ogłosić.

W dalszym ciągu oświadczył Reid, że celem jego przyjazdu do Wiednia było, między innemi, nawiązanie stosunków handlowych między Australią i Austryą i utworzenie oficyalnej reprezentacyi handlowej dla Austryi w Wiedniu.

Reid przedstawia nadzwyczaj korzystnie stosunki w Australii, która zamieszkała jest ogółem przez 4 i pół miliona ludności. Stosunki rozwoju w Australii są nadzwyczaj korzystne. Dalej oświadczył Reid, że kobiety australskie mają czynne i bierne prawo wyborcze. System ten okazuje się dotąd bardzo korzystnym.

Katastrofa okrętowa.

Nowy York. Parowiec „Rosenkranz" rozbił się z powodu orkanu koło Astoria w stanie Oregon. Zginęło 30 ludzi z załogi.

Salonika. Ze Smyrny donoszą, że Mahometanie zamordowali tam całą jedną rodzinę chrześcijańską oraz tamtejszego księdza.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 8 stycznia.

Losowanie ławy przysięgłych. W prezydyum krajowego sądu karnego w Krakowie odbyło się dzisiaj przed południem losowanie sędziów przysięgłych na roki lutowe pod przewodnictwem radcy dworu dra Stawarskiego. Prokuratoryę państwa zastępował dr M. Lang, Izbę adwokacką adwokat dr Reifer. Przysięgłymi głównymi zostali wylosowani pp.: Hr. Badeni Marcin, prokurzysta spółki fakturowej; Balicki Józef, właśc. real. i przedsiębiorca; Brzeski Witold, urz. pow. kasy oszcz.; Bobek Jakób, właść. real., Podgórze; Ciechanowski Jan, urz. kasy oszcz. miasta Krakowa; Chmura Maksymilian, mleczarnia; Dunaj Herman, właść. real. i kupiec; Feldblum Izak Markus, właśc. real.; Fromowicz Feliks, prokurzysta banku wied.; Guzikowski Łukasz, właśc. real.; Jasiński Józef, urz. banku austro-węg.; Kowalski Franciszek, kapitalista; Laifer Leonard, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Ludwikowski Stanisław, właśc. real., Podgórze; Matula Dyonizy, właśc. real. i aptekarz, Podgórze; Mester Maksymilian, urz. banku galic.; Niedzielski Tadeusz, majster kominiarski; Nitsch Leonard, inżynier; Nowak Klemens, urzędnik banku Živnostenskiego; Pollak Karol, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Puszet Ludwik, artysta rzeźbiarz; Rokosz Piotr, urz. banku kraj.; Skalski Zenon, właśc. real.; Skarszewski Żuk Tadeusz, właśc. real.; Dr Schwarts Adolf, właśc. real.; Strzelecki Jan, gospodarz obszaru dworskiego, Sidzina, pow. Podgórze; Sliwiński Antoni, właść real.; Sulikowski Stanisław, fabryka wyrobów metalowych; Skrzyński Klemens, właśc. real.; Wieczorek Zygmunt, kupiec; Wołoszyński Stanisław, fabryka tutek, Wójcicki Tadeusz, właśc. real.; Zieliński Ludwik, właśc. real.; Zbijewski Wincenty, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Żaba Jan, urz. Tow. wzaj. ubezp.; Żeleński Stanisław Gabryel inżynier.

Zastępcami sędziów przysięgłych wylosowani zostali pp.: Jasiński Jan, właściciel realności; Kaczor Walenty, właściciel realności, Podgórze; Lebenheim Salomon, właściciel realności; Lerner Emil, właściciel realności; Mikołajski Zygmunt, właściciel realności; Romanowski Michał; Statter Herman, właściciel realności; Szalik Antoni, właściciel realności; Silberstein Szymon.

Samobójstwo. Wczoraj, jak donieśliśmy w porannym numerze naszego pisma, popełnił samobójstwo w alei koło parku dra Jordana jakiś młody człowiek, którego identyczności nie zdołano na razie stwierdzić.

Późniejsze dochodzenia policyjne wykazały, że młodzieńcem tym jest Tadeusz Gacki, liczący lat 20, pochodzący z Bliżyna w gubernii kieleckiej. Był on zatrudniony jako ogrodnik w Borku Fałęckim. Przyczyną samobójstwa miały być niepomyślne stosunki materyalne.

Warszawa, 8 stycznia. (Statystyka bandytyzmu. — Pożyczka ordynacyi Krasińskich. — Sprzeniewierzenie w Sosnowcu).

— Według sprawozdania urzędowego, bandytyzm w Królestwie przybrał w roku 1912 zatrważające rozmiary pomimo stanów wzmocnionej ochrony i stanów wyjątkowych. W samej Warszawie w ubiegłym roku było 231 napadów bandyckich, w tem 25 śmiertelnych. Napadów w celach rabunku 332, napadów nożowniczych 815, z tego 13 śmiertelnych. Napady w Łodzi i Częstochowie jeszcze są obfitsze.

— Ordynacya hr. Krasińskich zaciągnęła w Towarzystwie kredyt. ziemskiem pożyczkę 1.300.000 rubli. Jest to najwyższa pożyczka, jaką kiedykolwiek Towarzystwo wypłaciło.

— Z Sosnowca donoszą, że popełniono tam olbrzymie sprzeniewierzenie. Urzędnik firmy W. Landaua, Jan Kwitawski, zbiegł, sprzeniewierzywszy przeszło 1 milion rubli.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę memu najdroższemu mężowi ś. p. Ludwikowi, jako też tym, którzy w jakikolwiek sposób okazali współczucie wobec ciężkiej straty, jaką mnie Bóg dotknął, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Michalina Sowińska.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 stycznia. (Giełda południowa). Marki 117·82. Renta majowa 86 10. Renta koronowa węgierska 84 90. Akcye austr. zakł. kred. 617·—. Akcye węg. zakł. kred. 798·—. Akcye Anglobanku 324·—. Akcye Unionbanku 586·—. Akcye Bankvereinu 510 25. Akcye Landerbanku 505 50. Akcye kolei państwowych 706 50. Lombardy 103·—. Akcye fabryki broni 831 50. Akcye tytoniowe 299·—. Alpiny 1098·—. Rima-Muranyi 717·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3.09·—. Losy tureckie 217·—. Ruble 254·—. Skoda 769·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—. Usposobienie: spokojne.

Berlin, 8 stycznia. (Giełda poranna). Akcye kredytowe 197 75 Tow. dyskontowe 187·37. Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 stycznia. Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·82 do 11·83; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·84 do 11·95; żyto na kwiecień 10·22 do 10·23, owies na kwiecień 10·77 do 10·78; kukurudza na maj 7·63 do 7·64; rzepak na sierpień 16·90 do 16·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: spokojniejsze, zimno, pochmurno.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 kor.

Student VI kl. gimn.

poszukuje lekcyj. Zgłoszenia: Kraków-Dębniki, Zamkowa 26, u p. Chojnackiego. 653

Panna

z dobrej rodziny, przyjmie posadę towarzyszki starszej pani lub zarządczyni. Adres: Kuraciówna, Medyka. 636 1 2

Mieszkanie

słoneczne, z czterech pokoi z balkonem, przedpokojem i kuchnią i z przynależnościami; dwa pokoje słoneczne, przedpokój i kuchnia z przynależnościami, w oficynie, do wynajęcia od 1 lutego 1913, przy ul. Podzamcze 20. Wiadomość na miejscu od g. 10 cały dzień. 649 1 2

Panna inteligentna

przyjemnej powierzchowności, poszukuje posady sklepowej. Zgłoszenia pod **R. W. 21** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 604 1 2

Poszukuję agenta

z handlami kolonialnemi stosunki mającego. Wysoka prowizya, wyłączne zastępstwo fabrycznego składu bulionu rosyjskiego. Zgłoszenia: Piotr Hornik, Warszawa, Strzelecka 46. 661 1 2

Wydzierżawię

kilka morgów gruntu z zabudowaniami. Musi być nie dalej jak 4 klm. od Krakowa. Strzelecka 13, Mędrkiewicz, Kraków. 663 1 3

Osoba inteligentna

poszukuje zajęcia jako gospodyni u starszego kawalera lub u wdowca. Zna się doskonale na kuchni i gospodarstwie domowem. — Kraków, Rynek gł. 13, II p., oficyny. 664

Dyplomowana pianistka

udziela gry fortepianu starszym i dzieciom, w domu i poza. Zgłoszenia od 10—1 Zielona l. 20, II p., oficyny. 656 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 3 0

Gramofon z płytami

zupełnie nowemi, sprzedam bardzo tanio. Wiadomość: Kraków, Krowodrza 52, dom p. Wincentego Zbroi. 654

HERBATNIKI

codzień świeże. Biszkopty krakowskie (powszechnie zwane albertami) w 5 gatunkach poleca **fabryka czekolady, cukrów i herbatników**

A. Piaseckiego w Krakowie

w sklepie własnym przy ulicy Floryańskiej 323 (Hotel Drezdeński). 6 6

Korespondencya prywatna.

W sprawie Pańskiego doniesienia proszę się zgłosić z całą ufnością do administratora, ul. Podwale 6 (w podworcu).

632 2 2 **J. K.**

ENGLISH LESSONS

BY FIRST CLASS ENGLISH TEACHERS

ANSON OR BERLITZ METHOD.

JAGIELLO STREET 9, I FLOOR.

667 1 0

Dr Szczęsny Piotrowski

w Żywcu, em. c. k. sędzia i koncypient, poszukuje posady. 622 2 3

Magister farmacyi

dobrze polecany, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Magister", Tarnów, apteka Niesiołowskiego. 530 3 3

Miesięcznie 200 do 500 koron

może zarobić każda osoba bez różnicy płci i wyznania, lecz nieposzlakowanej przeszłości, w każdej miejscowości Galicyi, Bukowiny i Śląska austr., z wyjątkiem miast Krakowa, Podgórza i Lwowa. Zgłoszenia Dom handlowy, Kraków, Zielona 19, Oddział II. p. 546 3 20

Antyczne

meble i porcelanę sprzedaje i kupuje **S. Katzner, Bracka 5.** 357 9 10

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Tuba 50 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Syktuska 25.

815 7 0 **Kraków, Sukiennice 20.**

Dzwonki elektryczne

instaluje i naprawia najtaniej według najnowszej metody 336 9 10

H. Niemetz

Optyk i mechanik, ul. Karmelicka l. 15.

Panienki

uczęszczające do gimnazyum znajdą umieszczenie u izr. rodziny. Ul. Wrzesińska 9, parter, na prawo. 662 1 4

Potrzebny młody 656 1 3

kucharz

lub **kucharka** do polskiej restauracyi. Wiadomość listownie: Liège, rue du Vertbois, 52 (Belgique). L. Helmitzki.

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 544 2 10

Krynica.

Hotel-pensyonat **Karolówka** do wydzierżawienia względnie do sprzedania, 44 pokoi kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia; położenie tuż obok łazienek. Wiadomość: Rachela Salomon, Kraków, Berka Joselowicza 7. 624 1 6

Pracownia pończoch i skarpetek

Rynek gł. 17, w podworcu

poleca pończochy i skarpetki w wielkim wyborze. Przyjmuje się do nadrabiania. 551 2 4

Koncypienta

poszukuje adwokat **Dr Ressler w Jarosławiu.** 648 1 2

Do sprzedania

szafy, lustra, kredensy, fortepiany krótkie, umywalnie z lustrami, stołki klubowe, obrazy i różne meble, maszyny do szycia, biblioteka, używane, lecz dobre i tanie. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. 511 5 10

Introligator poszukuje zajęcia od 15 stycznia. — Zgłoszenia: Wrześniewski, Kraków, ul. Aryańska 15. 549 4 4

Na II hipotekę

po banku potrzeba 30.000 K. Wiadomość pod **I. K. L. 155** poste restante **Kraków.** 553 4 4

Dobrze polecony 619 2 3

pomocnik handlowy

znajdzie umieszczenie w handlu korzennym i win **I. Kosterkiewicza wdowy i Spadk. w Nowym Sączu.**

W BERLINIE

Polski Pensyonat

Zimmerstr. 97 przy Friedrichstr.

Pokoje dla przyjezdnych na dni i miesiące, także dla przybywających się kształcić z całkowitem utrzymaniem. — Dzwonek z ulicy przy wejściu. Telefon: Zentrum 9624.

650 **Skrzetuska.**

Sklep korzenny

z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania. Wiadomość w sklepie, **Kraków,** ul. Łazienna l. 7. 630 2 3

Która z Pań!

chce mieć piękne rumieńce, niech używa (mleka z róż)

Lait des Roses

z instytutu fyzyoplastycznego w Paryżu.

Cena flaszeczki w kartonie kor. 2·50.

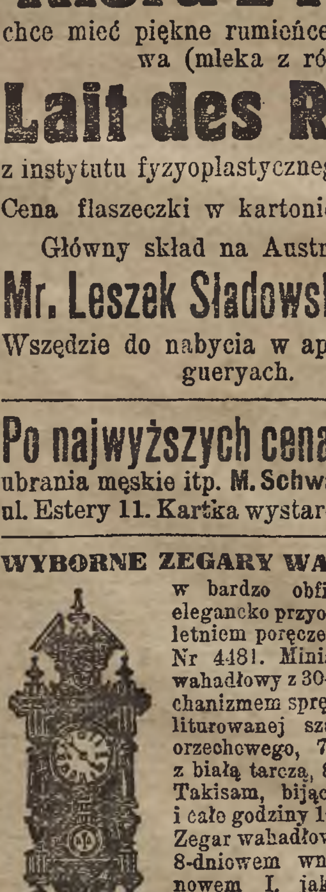
Główny skład na Austro-Węgry:

Mr. Leszek Sładowski, Lwów.

Wszędzie do nabycia w aptekach i drogueryach. 332 5 5

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 386 6 10

WYBORNE ZEGARY WAHADŁOWE



w bardzo obfitym wyborze, elegancko przyozdobione, z 3-ch letniem poręczeniem na piśmie. Nr 4481. Miniaturowy zegar wahadłowy z 30-godzinnem mechanizmem sprężynowem, w polilurowanej szafce z drzewa orzechowego, 71 cm. wysoki, z białą tarczą, 8·50 K. Nr 4482. Takisam, bijący $^1/_2$ godziny i całe godziny 10·80 K. Nr 4496. Zegar wahadłowy z masywnem 8-dniowem wnętrzem sprężynowem I. jakości, w przepięknej 90 cm. wysokiej szafce z drzewa orzechowego, z białą tarczą emaliowaną 19·80 K. Nr 4497. Takisam zegar, bijący $^1/_2$ i całe godziny, 23·80 K. Wyborniejsze zegary wahadłowe 26·—, 33·50, 38·—, 44·— K. Wszystkie zegary są też do nabycia z mechanizmem bijącym (z tonem dzwonu wieżowego), a cena podwyższa się stosownie do jakości, o 1·50, 3·— K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości **Pierwsza fabryka zegarów HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 533 (Czechy).** Katalog główny z 4000 odbitek na żądanie każdemu zadarmo, opłacony. 153 4 4

Doniesienie.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić wszystkie sfery Szanownej P. T. Publiczności, że z dniem 8 stycznia b. r. zmieniam lokal, przeznaczony dla c. k. Głównej składowni tytoniu i cygar, znajdujący się dotychczas w domu pod l. 42 linia A-B, rozdzielając go na dwa działy:

a) detailiczna sprzedaż (à la minute) zostaje przeniesiona pod l. 39 linia A-B, dom p. Fischera;

b) hurtowna zaś sprzedaż dla pp. Trafikantów i Wojskowości na ulicę Bracką l. 6.

Żywię to błogie przekonanie, że Szanowna P. T. Publiczność, która mię raczyła zaszczycać dotąd swojem zaufaniem, i nadal mi takowego nie odmówi i łaskawie popierać będzie.

Z wysokiem poważaniem

Wawrzyniec Bujański

672 c. k. Główna składownia tytoniu i cygar.

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi

HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie - - - - - przy ulicy Dietlowskiej l. 68, Telefon 1137

obejmuje kursa:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencyi handl., stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej **we Lwowie lub Wiedniu.** Udziela się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownej tak w języku polskim jak i niemieckim. — Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł. kierownik szkoły: **Henryk Gottlieb.** 659 1 5

Z r. 1912 syróp malinowy i czysty sok malinowy

osobliwe oferty przy podaniu ilości, wywarzony we własnych srebrnych kotłach (mają wyłączną osobliwość). Również jarzębiowy succus, sok wiśniowy, czereśniowy i destylat jarzębiowy.

Zygmunt Deutsch

c. i k. nadw. dostawca, Albrechcice (Olbersdorf) Śląsk austr. Zastępca na Kraków i okolicę: Ignacy Broder, Kraków, ul. Bonerowska 6. 116 1 0

NAJZNAKOMITSZA MARKA

JAS. HENNESSY & Co. COGNAC

TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE

647 1 0



646

RADA NADZORCZA

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność" w Jordanowie

zawiadamia Szanownych Członków, że

XXXIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbędzie się **dnia 22 stycznia b. r. o godzinie 1½ po południu** w biurze Stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1912;
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1912;
3. Odczytanie sprawozdania z lustracyi z ramienia Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie i oświadczenie Rady Nadzorczej co do jej wyników.
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1912;
5. Zatwierdzenie wyboru Dyrektora referenta i zastępcy Dyrektora;
6. Wybór 3 Członków Rady Nadzorczej i 1 zastępcy;
7. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1913;
8. Wnioski i interpelacye Członków.

Raczą się przeto Szanowni Członkowie Stowarzyszenia zebrać na Zgromadzenie jak najliczniej, przynosząc ze sobą książeczki udziałowe.

Jordanów, dnia 4 stycznia 1913.

Sekretarz: *W. Łabuda.* 638 Przewodniczący: *Dr W. Kutrzeba.*

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 86 2 0

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Bajecznie - tanio - sprzedaje obuwie wszelkiego rodzaju w najnowszych fasonach i najlepszej jakości hurtowny i detailiczny skład obuwia **Obuwie „Al-Fa"** 596 1 10

Wrzesińska 8. Tel. 1101.

Bardzo korzystna i cenna grupa losów.

Rocznie

12 Ciągnień 12 głównych wygranych

2 po 30 000 lirów, 2 po 15.000 lirów, 4 po 90.000 K.
2 po 30.000 K, 2 po 2000 K obok licznych większych wygranych pobocznych.

Najbliższe ciągnienie już dnia:

1 włoskiego losu Krzyża	1 lutego
1 kuponu gry kred. ziem. losu I em.	15 lutego
1 węg. losu Krzyża	1 marca
1 węg. losu Bazylika	1 marca

637 1 4

Razem można je nabyć za gotówkę podług dziennego kursu, lub też tylko na

38½ raty miesięcznej po 6 K

z natychmiastowem prawem kupującego do wygranej już po zapłaceniu pierwszej raty przekazem pocztowym lub za zaliczką

EDWARD URBAN — Dom bankowy

BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych agentów przyjmuje wszędzie za dobrą prowizyą!

Najlepsze źródło nabycia gotowej pościeli z dobrych czeskich pierzy!



Wsyp z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna, 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm. mającemi, z nowych, miękkich, trwałych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, sama pierzyna 10 K, 12 K, 14 K i 16 K, sama poduszka 3 K, 3 K 50 h i 4 K, pierzyny wielkie 200×140 cm. 13 K. 14 K 50 h, 17 K 50 h i 21 K, poduszka do tego. 90×70 cm. 4 K 50 h, 5 K 20 h i 5 K 50 h. 5 kg. szarego pierza 9 K 40 h, lepszego 12 K do 16 K, półbiałego 17 K, 5 kg. nowych, dobrych, białych pierzy, bez kurzu, 24 K, białych jak śnieg 30 K, lepszego 36 K, przewybornych dartych 45 K, 5 kg. niedartych pierzy (skubanki) z żywych gęsi 26 K, i 30 K. Puchu białego w wielkich płatkach 5 K, lepszego 6 K, najlepszego z piersi 6 K 50 h za ½ kg., szarego puchu ½ kg. 2 K 50 h i 3 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. 640 1 0

Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20 koło Klatowych w Czechach.

Karetki

używ., nowego fasonu, półkryte powozy i wózki resor., nowe, poleca **S. Mudry,** Franciszkańska 4. 513 2 6

Student

lub panienka znajdzie wygodne pomieszczenie przy izr. rodzinie, — Librowszczyzna 8, II p., na prawo. 603 3 3

Dom komisowy i spedycyjny, oraz Zakład przewozu mebli - - - - - - - - - pod firmą

L. Zawadzki & J. Bulicz

w Krakowie, ul. Bracka l. 5. Telef. Nr 2460

załatwia spedycye kolejowe, oclenie przesyłek, przewozy mebli w miejscu i na prowincyę opatentowymi wozami. 226 26 30

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła do nabycia zegarków, zegarów i budzików, wyrobów złotych i srebrnych, wyrobów do muzyki, wyrobów ze skóry i stali, przedmiotów gospodarstwa domowego, wyrobów optycznych, przyborów do palenia, artykułów toaletowych, zabawek, broni i t. d. niech zażąda kartą korespondencyjną od c. i k. nadw. dostawcy **Hannsa Konrada,** Brüx Nr 563 (Czechy) obficie ilustrowanego katalogu głównego, obejmującego 4000 odbitek zadarmo, opłaconego. Prawdziwy zegarek niklowy 4·20, 5 K i w., budzik niklowy 2·90 K, harmonijki 5 K, skrzypce 5·80 K, rewolwer 6 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 180 6 6

Nowe kursa

przygotowawcze **do egzaminu z buchalteryi kupieckiej** składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do egzaminu **z rachunkowości państwowej** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie **rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1913**

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska 55, telefon Nr 2113.

Wpisy przyjmuje Biuro Buchalteryjne, ulica Floryańska 55, codziennie.

Kto chce zdawać w terminie letnim winien się wpisać teraz. — **Za sumienne przygotowanie ręczy się.** 651 3 0

Każdy znajdzie

w bogato ilustrowanym katalogu głównym **c. i k. nadw. firmy Hannsa Konrada** Brüx Nr 555 (Czechy), wielki wybór dobrych, tanich, flanelowych koców do spania po 1·70 K, 2·40 K i wyżej, Chodniki po 5·— K. Dywany ścienne po 4·80 K, obrusy i kapy po 13·— K, firanki i płótna etc. i dobrze jest w razie potrzeby zażądać go zadarmo opłaconego, gdyż opłaci się ten mały trud każdemu. Przesyłka za zaliczką lub po otrzymaniu pieniędzy. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 172 5 0

W 48 godzinach leczy bez wstrzykania u panów i pań choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączkę), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne.

hermial-dragées

pudełko (100 sztuk) K 5·—, 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia

„Delta" Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier **Apteka Mariahilf Budapeszt VI.** Liszt Ferenc-tér 20 zaliczka lub poprzedniem nadesłaniem należytości.

412 2 0

Walne Zebranie Członków

Stowarzyszenia

„Samopomocy Doraźnej"

w Krakowie

odbędzie się **w niedzielę dnia 26 stycznia 1913 r.** o godzinie 3 po południu, przy ul. Wolskiej 14, na które Zarząd Stowarzyszenia niniejszem P. T. Członków zaprasza.

W myśl § 31 statutu do ważności uchwał Walnego zebrania konieczną jest obecność przynajmniej 50 członków, w braku takiej ilości odbędzie się o godzinie 4 tegoż dnia drugie Walne Zebranie bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania;
2. Przyjęcie sprawozdania Wydziału i zamknięcie rachunków;
3. Przyjęcie sprawozdania kontroli i powzięcie uchwał w tej mierze;
4. Ustanowienie wysokości wkładek Członków (§ 4, 5, 6);
5. Ustanowienie na r. 1913 maksymalnej wysokości zapomóg dla każdego pojedynczego wypadku;
6. Wybór 6 Członków Wydziału w miejsce wylosowanych, wybór 3 członków Komisyi kontrolującej i 9 członków Sądu polubownego;
7. Powzięcie uchwał co do wniosków Wydziału;
8. Powzięcie uchwał co do odwołania się Członków;
9. Dyskusya i powzięcie uchwał co do wniosków Członków.

Kraków, dnia 15 stycznia 1913.

Sekretarz: **Klemens Zagórski.** Przewodniczący: **Leon Schiller.**

Upraszamy P. T. Członków o nadesłanie odwrotnie wkładki administracyjnej w kwocie 6 K. 660

K 354.600

razem tytułem głównych wygranych w **11 ciągnieniach na rok 11** przez kupno

4 oryginalnych losów 4

bezwarunkowo ciągnieniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających, Włoskiego losu czerwonego krzyża. Losu Bazylika. 607 1 5 Serbskiego państw. losu tytoniowego. Losu Józsiv „Dobrego serca".

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia **15 stycznia i 1 lutego 1913.**

Wszystkie cztery oryginalne losy razem za gotówkę **K 153·75** lub tylko na **58** rat miesięcz. po K **3·—** z natychmiastowem wyłącznem prawem do wygranej.

Wykazy ciągnień zadarmo.

Losy „Viribus Unitis" po 1 K

Wygrana 80.000 K d. 23 stycznia 1913. Trzy losy tylko K 2·75 opłatnie.

Dom bankowy i Kantor wymiany **OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26** Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.